

Kurier szczeciński

ROK ZAŁOŻENIA — 1945

WYD. AB
Cena 50 gr Nr 258 (6293)

PONIEDZ., 2. XI. 64 r.

W środę rano poznamy nazwisko prezydenta USA

WASZYNGTON PAP. Jutro obywateli Stanów Zjednoczonych udadzą się do urn, aby dokonać wyboru prezydenta. Głosowanie rozpocznie się wkrótce po północy czasu lokalnego, tj. około godz. 5 rano czasu warszawskiego. Lokale wyborcze czynne będą niemal przez cały wtorek. Najwcześniej znane będą wyniki wyborów z kilku okręgów w Nowej Anglii, które zostaną podane do wiadomości publicznej już w kilka godzin po rozpoczęciu głosowania. Przy obliczaniu głosów w wielu okręgach wykorzystane zostaną maszyny matematyczne, tak więc, wyniki głosowania znane będą natychmiast po wrzuceniu ostatniej karki wyborczej. Ostatnie wyniki podane będą do wiadomości publicznej w środę w godzinach rannych. Czytelnicy „Kuriera” znajdą je w swojej gazecie tego samego dnia.

Faszystowski kandydat na prezydenta Francji — obrońcą gangsterów

PARYŻ PAP. Utworzona trzy miesiące temu specjalna brygada policji francuskiej do zwalczania bandytyzmu zanotowała już pierwsze osiągnięcia i... porażki.

OSIĄGNIĘCIEM BYŁO aresztowanie przede wszystkim słynnego „Dominika” czyli J. J. Casanovy wsławnego porwanego francuskiej miliardarki pani Dasault, a także szeregiem krwawych napadów m. in. na kasę francuskiego metra. Drugim bandytą ujętym przez brygadę był szef gangu A. Bianchini, który terroryzował od kilku ty-

godni Niceę, urządzając strzelaniny na ulicach miasta. Porażką jest jednak niewykrucie kidnaperów trojga dzieci z Mar-nay.

Aresztowanie nicejskiego gangstera pociągnęło za sobą zawieszenie w czynnościach kilku osób spośród kierownictwa miejscowej policji, którym zarzuca się niedopełnianie obowiązków a jednemu z nich „zbytnią łagodność” w stosunku do szajki stręczycieli.

Warto dodać, że obrony A. Bianchiniego podjął się znany adwokat wielu bandytów OAS, obrońca Petaina, a obecnie kandydat skrajnej prawicy na prezydenta Francji — Tixier Vignancour.

100 tys. fałszywych dolarów

PARYŻ PAP. Policja francuska we współpracy ze służbą specjalną ambasady USA w Paryżu natrafiła na ślad i dokonała aresztowania trojki fałszerzy pieniędzy. Ujęcie przestępczej szajki nastąpiło na Dworcu Lyonskim tuż po przyjeździe pociągu z Marsylii.

Wysiadła z niego kobieta, jak się później okazało madame Signoret, z ciężką walizką, którą odebrali od niej szarmancko dwaj mężczyźni, A. Foresi, jej były mąż, oraz A. Fusco. Wszyscy troje zostali przewiezieni do komisariatu, gdzie w podwójnym dniu walizki znaleziono 100 tys. fałszywych dolarów.

Aresztowanie przemytników

LONDYN PAP. Policja norweska dokonała licznych aresztowań wśród członków bandy kontrabandzystów, którzy zajmowali się przemytem alkoholu i papierosów.

Wielka akcja partyzantów południowo-wietnamskich

Dalsze szczegóły ataku na Bien Hoa

PRASA PORANNA INFORMUJE DZIŚ O WIELKIEJ AKCJI PARTYZANTÓW POŁUDNIOWO-WIETNAMSKICH NA LOTNISKO AMERYKAŃSKIE W BIEN HOA, ZNAJDUJĄCE SIĘ TUŻ POD SAJGONEM. A OTO DALSZE SZCZEGÓŁY ATAKU:

JAK ZAKOMUNIKOWALI oficerowie armii USA, w wyniku ataku partyzantów południowo-wietnamskich na bazę lotniczą Bien Hoa, rany odniosło 30 Amerykanów, których natychmiast ewakuowano z lotniska. Niektóre pociski z moździerzy upadły w pobliżu skła-

du amunicji oraz kilku bombowców, które miały na pokładzie bomby o wadze po 250 kg. Wiele zbiorników paliwa zostało rozrzuconych zalewając pasy startowe dla odrzutowców.

Amerykański generał Westmoreland, oświadczył dziennikarzom, iż w związku z atakiem partyzantów, w pobliżu bazy Bien Hoa podjęto wiele nadzwyczajnych środków ostrożności. Generał stwierdził, iż amunicja, którą ostrzelano bazę, była produkcją amerykańskiej.

PREZYDENT JOHNSON powrócił do Waszyngtonu, gdzie spotkał się z członkami swego rządu dla przestudiowania ostatnich wydarzeń w Południowym Wietnamie.

Wydarzenia te, a zwłaszcza niespodziewany atak partyzantów na lotnisko w Bien Hoa wykorzystane zostały przez kandydata republikanów Goldwa-

SĘDZIA W OPALACH

LONDYN. „Wole raczej wejść do klatki lwa niż przeżyć coś podobnego jeszcze raz” — oświadczył sędzia piłkarski Roger Smith, po zakończeniu zorganizowanego na celę dobroczynny meczu piłki nożnej między kobiecymi drużynami z brytyjskich miast Ipswich i Stowmarket.

Podczas trwania meczu czterokrotnie dochodziło do zaciętych bojków. Jedną z zawodniczek została karnie odesłana z boiska, a w końcu wszyscy 22 uczestniczki meczu ogłosili strajk.

Tędy widzowie, głównie mężczyźni, bawili się doskonale.

„GWIAZDA INDII” NADAL W RĘKACH ZŁODZIEI

Pierwsze aresztowania

NOWY JORK PAP. Policja amerykańska aresztowała trzech mężczyzn w wieku 26–29 lat zamieszanych w kradzież dwóch kamieni z Muzeum Historii Naturalnej w Nowym Jorku.

ŚWIĘTO ALGIERII

ALGIER PAP. Wczoraj odbyły się w Algierii uroczyste obchody 10 rocznicy rewolucji. W centralnych uroczystościach w Algierze uczestniczyli przywódcy algierscy z prezydentem Ben Bella na czele oraz delegacje z 85 krajów m. in. z Polski. Delegacji polskiej przewodniczył członek Biura Politycznego, sekretarz KC PZPR, Zenon Kłiszko.

JAK JUŻ PODAWALIŚMY, w piątek z muzeum tego skradziono 23 drogie kamienie o łącznej wartości około 400 tys. dolarów. Wśród skradzionych klejnotów znajduje się największy szafir świata „Gwiazda Indii”, którego wartość sięga 100 tys. dolarów. Wszystkie skradzione kamienie pochodzą z kolekcji Morgana.

Inspektor policji Nowego Jorku prowadzący śledztwo w tej sprawie powiedział dziennikarzom, że kradzież została przygotowana bardzo szczegółowo, najprawdopodobniej przez zawodowych włamywaczy. Aresztowanie trzech uczestników kradzieży nie wyjaśniło sprawy do końca i policja musi ograniczyć się do hipotez. Tylko jeden z aresztowanych przyznał się do udziału w kradzieży przy czym oświadczył, że odgrywał podczas włamania rolę czujki.

Zdaniem inspektora policji włamywacze dostali się do gmachu muzeum około godziny 20-tej i ukryli się w składnicy rupieci na piątym piętrze. Następnie około północy dostali się przez okno na czwarte piętro, gdzie znajdowały się klejnoty.

Żaden ze skradzionych kamieni nie został przez policję odzyskany.

Boliwia zerwała stosunki z CSRS

PRAGA PAP. Ministerstwo Spraw Zagranicznych CSRS opublikowało oświadczenie, w którym obarczyła całkowitą odpowiedzialnością rząd Boliwii za zerwanie stosunków dyplomatycznych między Czechosłowacją a Boliwią.

Jak podkreśla oświadczenie, ten krok rządu boliwijskiego, podjęty pod naciskiem kół reakcyjnych, po pieranych przez obce monopole, poprzedzony został wieloma atakami na Czechosłowację w prasie boliwijskiej oraz prowokacjami wobec przedstawicielstwa CSRS w Boliwii, przeciwko czemu rząd czechosłowacki zmuszony był niejednokrotnie protestować.

Śmierć w szklanych drzwiach

NOWY JORK PAP. 19-letnia studentka amerykańska Margó Morelli z Chicago (Kalifornia) uległa tragicznemu wypadkowi. Podczas przyjęcia u przyjaciół nie zauważyła ona zamkniętych szklanych drzwi chcąc przejść do drugiego pokoju. Od łamek stłuczonej szyby utkwił w sercu nieszczęśliwej, powodując śmierć na miejscu.

ŚWIĘTO ZMARŁYCH

PRASTARYM, tradycyjnym obyczajem, mieszkańcy miast, miasteczek i wsi w całym kraju udali się w dniu Święta Zmarłych, przy pięknej, jesiennej pogodzie na cmentarze, aby uczcić pamięć swych najbliższych i złożyć hołd tym, którzy oddali swe życie w walce o wolność. Na mogiłach wybitnych Polaków, żołnierzy, członków Ruchu Operu, w miejscach straconych składano wieńce i wianki kwiatów. Żołnierze Wojska Polskiego, członkowie ZBoWiD i harcerze pełnili warty honorowe.

NA ZDJĘCIU PONIŻEJ: na szczecińskim Cmentarzu Centralnym.

Foto: ST. CIESLAK



W portfelu inwestycji komunalnych

Co najważniejsze?

Skromne środki na inwestycje w gospodarce komunalnej dzieląc trzeba jak najrozsądniej. Nieprędko będzie nas bowiem stać na równomierne zaspokojenie wszystkich potrzeb w tej dziedzinie i na odrobinie wielokrotnych zaniechań. Nie, co miejskie, nie jest nam obojętne, ale pewne potrzeby należy uznać za pierwszoplanowe i ważniejsze od najważniejszych. Należy do nich woda.

NAKŁADY na inwestycje wociągowe i kanalizacyjne, od których zależy zaopatrzenie miast w wodę pitną i odprowadzenie wód zużytych, pochłania 40 proc. wszystkich nakładów przeznaczonych na gospodarkę komunalną w latach 1966-70. Będą one o 30 proc. wyższe od nakładów w bieżącej pięcioletniej. Dzięki temu odseparujemy korzystającą z wodociągów wrośnie o ok. 71 proc.

Ryb i filetów z dorsza - nadal mało

WARSZAWA PAP. Dostawy ryb i przetworów rybnych na rynek w bieżącym kwartale mają być prawie o 120 ton wyższe niż przed rokiem, m. in. dzięki przekształceniu planu przez naszych rybaków.

„Już obecnie widać pewne korzystne zmiany w sklepach rybnych. Biorąc jednak pod uwagę, że największe zapotrzebowanie na ryby jest w grudniu, handel rezerwuje sobie większy zapas towaru na ten okres.

Wg. oceny handlu, potrzeby rybnego rynku są znacznie większe niż możliwości dostaw. Za mało jest w naszym ciągu ryb słodkowodnych i filetów - szczególnie z dorszy.

List z kraju

Czy powstanie... „gesie państwo“?

TUŻ POD KOSTRZYNYM (woj. zielonogórskie) na zalewie Warty znajduje się potężny obszar podmokłych gruntów dotąd nie wykorzystanych. Każdego roku w okresie wiosny ponad 5 tys. hektarów zalewa woda. Nie pokrywa całej powierzchni, lecz tworzy tysiące wysp i wysepek. Istnieje co prawda plany zmeliorowania „zielonego zagłębia”. Realizacja takiej inwestycji jest jednak czasochłonna i kosztowna. Jeszcze po jej zrealizowaniu pozostanie spory obszar mokradeł porośniętych kępami twardej trawy. Jak go wykorzystać? Na oryginalny pomysł wpadł mgr Jan Szembek, proponując utworzenie na tym obszarze obłazowej farmy „gesie”. Propozycję poparł półrocznym doświadczeniem.

Przez całe pięć miesięcy mgr Jan Szembek mieszkał na moczarach w szalasiu mając za jedynych towarzyszy... 500 gęsi, które czuły się na tym terenie, wbrew wielu obawom, doskonale. Gesie tak się utoczyły, że bez dokarmiania można je... podać na siłę. Małenka ferma jest własnością Zakładów Jajczarsko-Drobiarskich w Nowej Soli, które patronowały eksperymentowi mgr J. Szembeka. Z pięciomiesięcznej hodowli zakłady osiągnęły 10 tys. złotych czystego zysku. Nie więc dziwnego, że wystąpiły z wnioskiem o utworzenie tam wojewelskiej farmy, tym razem prawdziwego „gesiego państwa” liczącego 100 tys. „mieszkańców”. Byłoby to więc największe w kraju gesie gospodarskie. Inicjatywa cenna, bo na pewno opłacalna. Popyt na gęsinę jest duży, nie byłoby więc kłopotu ze zbytem. Duże perspektywy miałby również eksport gęsi do tradycyjnych już odbiorców europejskich.

w roku 1965 do ponad 77 proc. w roku 1970, przy jednoczesnym wzroście zużycia wody na 1 mieszkańca odpowiednio z 44 do 48 metrów sześciennych rocznie. Liczba ludności korzystającej z kanalizacji ma się zwiększyć o 12 proc.

Zaraz na drugim miejscu znajdzie się komunikacja miast. Dążyć się tu będzie przede wszystkim do poprawy komunikacji w dużych skupiskach miejskich. Pochłonie to ok. 23 proc. wszystkich nakładów inwestycyjnych na gospodarkę komunalną w najbliższym planie, co oznacza wzrost nakładów o 37 proc. w stosunku do pięcioletniej bieżącej. O 35 proc. wzrosnąć ma liczba tramwajów, przy czym będą to tramwaje o znacznie wyższym standardzie wyposażenia, zapewniające zwiększenie warunków bezpieczeństwa i wygody jazdy. Gruntownie zmodernizowany zostanie tabor autobusowy.

Na dalszym miejscu znajduje się sprawa zaopatrzenia miast i osiedli w gaz oraz energię elektryczną. Na te pilne inwestycje przeznaczają się ok. 10 proc. wszystkich nakładów komunalnych. Zwiększy się znacznie liczba odbiorców gazu: ok. 900 tysięcy (w tym gazu płynnego o ok. 450 tys.).

W dalszej kolejności wysilek inwestycyjny skieruje się na: zapewnienie sieci dróg dojazdowych do osiedli mieszkaniowych, rozwój usług dla ludności w zakresie pralni, poposażenia stanu oczyszczania miast.

Natomiast w innych dziedzinach gospodarki komunalnej trzeba będzie skromnie planować inwestycje. Tak np. nakłady na budowę hoteli mają być o 20 proc. niższe niż w bieżącej pięcioletniej, a na oświetlenie ulic - o 30 proc. niższe. Są to na pewno ważne dziedziny gospodarki komunalnej, ale z czegoś trzeba ująć, aby dodać tam, gdzie potrzeby są największe. Wedle stawu grobla...

Tek.

W KATOWICACH

DRAMATURGIA KRAJU RAD

(Rozmowa z sekretarzem ZG TPPR Tadeuszem Książkiem)

Począwszy od 7 listopada w Katowicach odbywać się będzie Ogólnopolski Festiwal Sztuk Rosyjskich i Radzieckich, jedna z najważniejszych imprez organizowanych w naszym kraju z okazji 47 rocznicy Rewolucji Październikowej. Zwróciliśmy się zatem do sekretarza Zarządu Głównego TPPR, Tadeusza Książki, prosząc o bliższe szczegóły.

— **FESTIWAL** katowicki ma już pięcioletnią tradycję. Pomyślany początkowo jako impreza wojewódzka, organizowana przez TPPR i Wydział Kultury WRN, przekształca się z powodzeniem w ogólnopolską. W ciągu minionych lat publiczność Śląska obejrziała 40 sztuk rosyjskich i radzieckich, wśród nich najciekawsze pozycje Leonowa, Wiszniewskiego, Pogodina, Majakowskiego.

— A czego możemy oczekiwać w tym roku?

— Jak wynika z propozycji przedłożonych przez teatr, repertuar będzie uwzględniał i klasykę i współczesność. Oprócz Gorkiego, Pogodina, Ostrowskiego, Lawreniewa, Dostojew-

skiego (adaptacja „Zbrodni i kary”), a więc autorów dobrze znanych naszemu widzowi, zobaczymy sztuki współczesne, w tym kilka polskich prapremier. Wśród innych Białostok wyśle „Salę szpitalną” Alioszy, Koszalin z „Sumieniem” Pawłowa, Częstochowa ze „Stworzeniem świata” Szoka, Kalisz z „Przywiązaniem ziemskim” Stankiewicza.

Czy poza silniejszym akcentem na współczesność nadchodzący festiwal różni się czymś jeszcze od poprzednich? — Między innymi wzbogacą go imprezy towarzyszące. Będą to przede wszystkim dwa sympozja: „Współczesna dramaturgia radziecka” i „Sztuki rosyjskie i radzieckie na polskich scenach”. Referaty wprowadzające przygotowała: Roman Szidowski i Eugeniusz Zytomirski. Udział w symposiumach zapowiedzieli goście radzieccy — dramaturg i krytycy.

— Wprawdzie mamy dopiero przed sobą imprezę roku 1964, lecz jak wiadomo, już dziś organizatorzy mają pewne koncepcje w odniesieniu do następnego festiwalu katowickiego.

— TPPR wspólnie z zainteresowanymi instytucjami pragnie zwrócić uwagę teatrów na współczesną dramaturgię radziecką. Jest to bardzo interesujący rozdział literatury Kraju Rad. W artystycznym kształcie daje wierny obraz materialnego i duchowego życia współczesnego człowieka radzieckiego, jego dążeń i konfliktów. Przez wystawienie tego rodzaju sztuk możemy wnieść do repertuaru teatralnego cenne pożytki, wiążące się z wymogami naszych czasów.

Rozmawiała: I. SOLIŃSKA

POGODA na dziś

ZACHMURZENIE duże i mglisto, temp. do 6 st. Wiatry słabe z kierunków południowych i południowo-zachodnich. Jutro nadal pochmurno.



W tym roku zaledwie około 54 tys. „kolek” i to jest już wielki sukces w porównaniu z latami ubiegłymi. Obecnie tylko jeden zakład przetwarza traw. Jędnikowanie ogumienia. Istnieje wprawdzie wiele drobnych przedsiębiorstw należących do przemysłu terenowego i spółdzielczego, które mogłyby regenerować 250-300 tysięcy opon rocznie. Dotychczas nie ma jednak organizatora tej działalności. A więc kwintalne marnotrawstwo ogumienia.

Faktem jest, że w ciągu najbliższych 3-4 lat poprawa zaopatrzenia może przynieść tylko zwiększenie żywotności opon. W toku są już żądania prace nad polepszeniem jakości używanych do produkcji tkanin kordowych, karkasów syntetycznych i innych materiałów. Importowany karkas naturalny jakości ma odbiegać od surowca używanego do wyrobu opon przez zagranicznych producentów. A więc wszystko zależy od staraj „Stomilu” i Dębicy.

„ALE KRAJOWE OPONY są gorsze i mniej wytrzymałe od importowanych. Mają znacznie mniejsze przebiegi od zagranicznych. Gdyby więc choć trochę poprawić jakość ogumienia — braki byłyby znacznie mniej dotkliwie.

JEDNOCZEŚNIE JEDNAK w Polsce istnieje niespotykane marnotrawstwo. Nawet najzamożniejsze kraje europejskie stoją z tym rezerwacją, która przedłuża żywotność opon, nawet o 70 procent. U nas podobną kurację przechodzi w tym roku zaledwie około 54 tys. „kolek” i to jest już wielki sukces w porównaniu z latami ubiegłymi. Obecnie tylko jeden zakład przetwarza traw. Jędnikowanie ogumienia. Istnieje wprawdzie wiele drobnych przedsiębiorstw należących do przemysłu terenowego i spółdzielczego, które mogłyby regenerować 250-300 tysięcy opon rocznie. Dotychczas nie ma jednak organizatora tej działalności. A więc kwintalne marnotrawstwo ogumienia.

Dodajmy, że całkowicie zużyte opony bezwzględnie należała marnować, mimo że mogłyby być wykorzystane na surowce wtórne. Tkwi w tym niemały majątek. Nie ma jednak odpowiednich zakładów, które by się tym zajęły.

ZANIM WIĘC w 1968 r. ruszy nowa fabryka w Olstynie, która dostarczy na rynek ok. 1,7 mln sztuk opon, należy z jednej strony poprawić jakość ogumienia, z drugiej zaś skutecznie przeciwdziałać się marnotrawstwu, na które w żadnym wypadku nas nie stać. (ks)

W tym roku zaledwie około 54 tys. „kolek” i to jest już wielki sukces w porównaniu z latami ubiegłymi. Obecnie tylko jeden zakład przetwarza traw. Jędnikowanie ogumienia. Istnieje wprawdzie wiele drobnych przedsiębiorstw należących do przemysłu terenowego i spółdzielczego, które mogłyby regenerować 250-300 tysięcy opon rocznie. Dotychczas nie ma jednak organizatora tej działalności. A więc kwintalne marnotrawstwo ogumienia.

W tym roku zaledwie około 54 tys. „kolek” i to jest już wielki sukces w porównaniu z latami ubiegłymi. Obecnie tylko jeden zakład przetwarza traw. Jędnikowanie ogumienia. Istnieje wprawdzie wiele drobnych przedsiębiorstw należących do przemysłu terenowego i spółdzielczego, które mogłyby regenerować 250-300 tysięcy opon rocznie. Dotychczas nie ma jednak organizatora tej działalności. A więc kwintalne marnotrawstwo ogumienia.

OBUWIE TEKSTYLNE dla młodzieży

WSRÓD 5,5 MILIONA PAR OBUWIA TEKSTYLNEGO, które przemysł kluczykowy dostarczy na rynek w I półroczu 1965 r., — znajduje się 4 mln par obuwia letniego i 1,5 mln par obuwia zimowego. Na szczególną podkreślenie zasługuje fakt, że po raz pierwszy przemysł wyprodukował znaczącą ilość obuwia tekstylnego dla dzieci. W I półroczu przyszłego roku będzie się w nie mogło zaopatrzyć pół miliona najmłodszych klientów. (r)

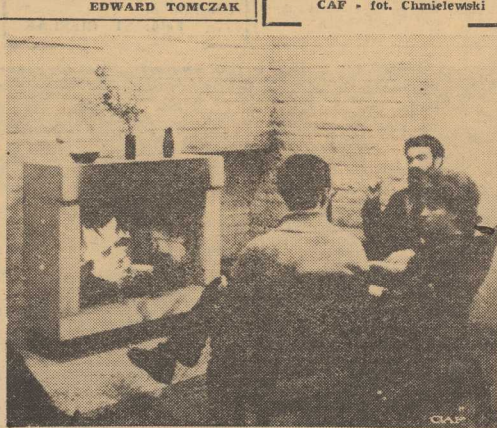
Z bocianiego gniazda

STATKI NA WEJŚCIU:

M/S „NIMFA” — z Finlandii z celulozą.
M/S „WODNICA” — z Oslo Fiordu z drobnicą.
M/S „PIAST” — z Kuby via Gdynia z drobnicą.
M/S „SKIBER” — z Anglii zachodniej z drobnicą.
M/S „WROCLAW” — z Antwerpii z drobnicą.

STATKI NA WYJŚCIU:

M/S „KOLEJARZ” — do Finlandii z węglem.
M/S „HUBA BIEDZIN” — do Łulea pod balastem po rude.
M/S „MODLIN” — do Antwerpii i Hamburga via Gdynia z drobnicą.



JUTRO świat wstrzyma ODDECH...

3 LISTOPADA ŚWIAT WSTRZYMA ODDECH. Po raz pierwszy do wyborów w Stanach Zjednoczonych stają jawnie, pod firmą jednej z dwóch tradycyjnych partii, ekstermistyczne siły, zagrażające skromnym załączkom odprężenia międzynarodowego.

ISTNIENIE TYCH SIŁ w USA nie jest zjawiskiem nowym. Amerykański rasizm, skórzony z antykomunizmem zimnej wojny i prymitywnym szowinizmem zadaniem sprożyć grunt pod mętną idologię współczesnego amerykańskiego faszyzmu. Senator McCarthy posługiwał się jego utajonymi wpływami jako narzędziem terrorku moralnego. Senator Goldwater wyprowadził jego zwolenników z mroków gonimowości na pełne światło wielkiej polityki.

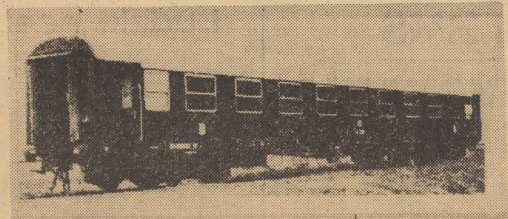
WSZYSTKO CO PRAWDA przenawia za zwycięstwem wyborczym prezydenta JOHN SONA. Nikt jednak nie wie dokładnie, jakie są rzeczywiste wpływy ekstremistów w USA — wykazał to dopiero same wybory. To pewne, że skądś zwolenników Goldwatera cechuje nieznany w kronikach USA fanatyzm.

Jeśli jego porażka będzie tylko nieznaczna — wówczas naszym pochłonie partię republikańską, drugą jej liberalne skrzydło. Johnson — taktik polityczny, nie będzie się mógł nie liczyć z dobrze funkcjonującą goldwaterowską mniejszością. Skonsolidowane siły goldwaterowców za dziesięć lat stanęłyby do wyborów z nieporównanie bardziej realnymi szansami na wygrana.

JAK TWIERDZI amerykański dziennikarka Marguerite Higgins, sfanatyzowany tłum zwolenników nie opuszcza Goldwatera nawet w razie drugoczęści kleski. Jej następstwem byłaby odbudowa dawnej partii republikańskiej bez Goldwatera, ale nie koniec „ruchu goldwaterowskiego”.

Czy siły faszyzmu i destrukcji mają szanse uzyskania w bliższej czy dalszej przyszłości kontroli nad materialnym potencjałem kapitalistycznego supermocarstwa atomowego? Dokładne, liczbowe wyniki wyborów amerykańskich dadzą jasniejszą odpowiedź na to niepokojące pytanie.

(W. B.)



Co nowego u Madziarów? (5)

Węgierski Pa-Fa-Wag

(Korespondencja własna „Kuriera”)

JEŻELI SPRÓBUJEMY DO SZUKIWAĆ SIĘ JAKICHŚ PA-RALELI między Polską a Węgrami, to na pewno łatwiej to czynić, szukając analogii między niektórymi naszymi miastami. Ot, chociażby między takim Wrocławiem i węgierskim miastem Gyoeer. Co prawda zachodzą między tymi miastami istotne różnice zarówno pod względem ilości mieszkańców (Gyoeer liczy niewiele ponad 70 tys.) jak też układu i położenia geograficznego. Jednak mimo tych różnic, posiadają one bardzo wiele cech wspólnych.

CZYM DLA POLSKI JEST WROCLAW, o tym doskonale wiemy. Jakimś charakterystycznym wyróżnikiem tego wielkiego miasta jest Państwowa Fabryka Wagonów. Podobnym miastem dla naszych węgierskich przyjaciół jest właśnie Gyoeer z jego produkcją maszyn i urządzeń dla potrzeb transportu. Otrzymał kombinat budowy maszyn i urządzeń transportowych przede wszystkim określa charakter tego miasta.

KOMBINAT TEN, założony w 1936 roku, od pierwszych chwil swe go istnienia był chlubą węgierskich kolei. Chociaż nie tylko. Stał się tego zakładu niemal z mety wybiega poza granice Węgier.

W PIERWSZYCH DZIESIECIOLECIACH XX WIEKU Gyoeer słynęło z szerokiego asortymentu produkcji w zakresie ciężkiego transportu. Stąd wychodziły w świat ciężkie i lekkie samochody ciężarowe marki „Kawa”, autobusy pasażerskie, dźwigi portowe i bu-

dowlane, traktory. Nie mniejszą sławę przynosiły kombinatowi także wyroby transportu kolejowego, jak: różnego rodzaju wagony pasażerskie, wagony sypialne i restauracyjne, wagony pocztowe i specjalne wagony pługowo-rolnicze. Do dzisiaj dobra reputacja cieszy się urządzenia dla francuskich kolei pod nazwą „Wagon-ili” oraz pasażerskie wagony dla londyńskiego metra.

WYBUCH WOJNY spowodował poważne zniszczenia kombinatu, a także znaczące przerzedził jego kadre inżynierów, techników i wykwalifikowanych robotników. Jednakże zaraz po wyzwoleniu zakładu podjęła się trudnego zadania zaprojektowania i skonstruowania pierwszego mostu wysokowadnego dla Budapesztu, zadaną w zakresie remontów lokomotyw i wagonów dla Austrii, Francji i Holandii oraz produkcji pasażerskich i towarowych wagonów dla Włoch i Ładzieckiego. Dziś bogaty asortyment wagonów z metką „Gyoeer” go kombinatu można ujrzeć na przeróżnych magistratach Europy Ameryki Południowej, Azji i Afryki.

CECHA CHARAKTERYSTYCZNA kombinatu w Gyoeer jest stały postęp techniczny, wzboogacanie asortymentu produkcji i nadążanie za wymogami współczesnej, światowej myśli technicznej. Zakład w Gyoeer podjęła się produkcji bardzo wysoko notowanych na rynkach światowych lokomotyw dieslowych. Właśnie tu Polska złożyła swoje największe zamówienie na sprzęt kolejowy — zakupiła 120 wspomnianych lokomotyw. Węgry z dumą podkreślają, iż jest to największe zamówienie w historii Gyoeerskiego zakładu. Tutaj wyprodukowano najnowszy typ wagonu restauracyjnego, który na ubiegłorocznych Targach Lipskich uzyskał najwyższą ocenę. Pasażerskie i towarowe wagony, budowane tutaj na zamówienie Indonezji, uwzględniają potrzeby całej złożonej specyfiki klimatyczno-geograficznej tego kraju. Stąd wychodzą pasażerskie wagony o długości 24,5 i 26 m zdolne przy odpowiedniej lokomotywie rozwijać szybkość do 140 km/godz. Dla Indii zakład buduje aktualnie 25 mostów. Tu wreszcie powstają różnego typu dźwigi i windy dla potrzeb zakładów

pracy, a także dla potrzeb portów rzecznych i morskich.

Rzecz jasna, że czyni się tutaj wszystko, aby 15-tysięcznej załozdzie stworzyć jak najlepsze warunki dla podnoszenia wiedzy technicznej i ogólnej. Przy kombinacie czynnych jest kilka techników i wieczorowy instytut. Biblioteka zakładowa dysponuje 24 000 tomów książek fachowych oraz 300 czasopismami technicznymi z 16 krajów. Kombinatu posiada także własne nowoczesne osiedle mieszkaniowe, dom kultury, kilka domów wypoczynkowych, czynnych przez cały rok. Chlubą miasta i kombinatu jest drużyna piłkarska, biorąca często udział w międzynarodowych rozgrywkach.

ZDZISŁAW CZAPLIŃSKI

FLEET STREET - ULICA NOCY

(Korespondencja z Londynu)

KIEDY NIEDAWNO ukazał się w Londynie nowy dziennik „Sun”, wywołał nie mniejsze poruszenie, niż wybory do Parlamentu, kolejny występ Beatlesów, czy ucieczka z więzienia aferaży Wilsona. Anglia bowiem kocha się w prasie.

KAŻDEGO RANKA, nim jeszcze przy śniadaniu pojawi się owsianka i obowiązkowa „milk-tea” wchodzi na stół pierwsze wydanie codziennych gazet. Anglik nie ruszy się do pracy, nim nie przeczyta, kto — gdzie — kogo zadłgał nożem, jak mają się królewskie dzieci i jakie są wyniki rozlicznych rozgrywek dnia poprzedniego. Gazety to pierwsza służba dnia: rozwiozą je po domach wcześniej, niż mleko, bułki, listy.

Wedle statystyk światowych Agnecy to „czytacz” gazet. Na głowę ludności przypada tam najwięcej drukowanego słowa (nie książek, broń Boże, ale gazet). Kilkaście tytułów londyńskich dzienników rozeszło się bez pudła, „ile być nie wydał, tyle rozkuł” — mówią wydawcy.

GDZIE SIĘ DO WSZYSTKOGO „WARZY”? Na Fleet Street, ulicy nocy. Nazwa Fleet Street, służy za symbol. Rzadko który Anglik powie: „Prasa donosi”. Zwykle używa określenia „Fleet Street donosi”. Słowo „dziennikarz” stosuje raczej do cudzoziemców. O swoich mówi się: „Fleetstreetman”.

GDY O DZIESIĄTEJ WIECZORZEM wchodzi do kapłacego od zła i marności hallu „Daily Expressu”, portier wita nas ziewaniem. Jeszcze nie czas. Tu wszystko załatwia się w cztery godziny. „Wszystko” to znaczy, cały cykl produkcyjny — od redakcji, do wydania ostatniego numeru pięciomilionowego nakładu tego wielkiego, dwunastostoronicowego dziennika.

ISTNIEJE DOMENA, która stale stoi otworem dla pomyślności „fleetstreetmana”; jest nią sensacja. Na to zawsze łasi się wydawcy, bo tego żąda publiczność. Dlatego dziennikarz potrafi być zjawiskiem groźnym dla pewnych środowisk. Usiłuje bowiem podpatrzeć najbardziej intymne szczegóły życia prywatnego. Boją się go gwiazdy filmowe, mężowie sta-

TAKIE MIĘDZY INNYMI wagony z Gyoeer można spotkać na magistratach wszystkich niemal kontynentów.

Robert Kennedy a kontrola urodzin

Podczas przyjazdu na uniwersytecie Columbia zapytano Roberta Kennedy'ego, co sądzi na temat kontroli urodzin. „Sądzę, że jestem najmniej powołany do tego, aby odpowiadać na podobne pytania” — odparł były minister sprawiedliwości. (Robert Kennedy ma ośmioro dzieci, a w grudniu jego żona spodziewa się dziewiątego potomka.) (m)

Dłuższa broda - wyższe zarobki

RZYM. Ostatnio w jednym z miast sycylijskich — Katanii, spotkać można wielu mężczyzn w różnym wieku, których twarze zdobi mnijsza lub większa broda. „Na pierwszy rzut oka może się wydawać — pisze „Il Gorno” — że Katanii zdobyla palme pierwszeństwa w najdłuższym strajku fryzjerskim...”

Przyczyną buntowego zarostu mnijszych miast jest Inna. Otóż przebywa tu obecnie ze swym zespołem Dino de Laurentiis, który nakręca zdjęcia do ekranizacji „Biblie”. Potrzebni mu są liczni strzyści z brodami. Im dłuższa broda — tym wyższa stawka. (PAP)

Plk. Glenn opuszczył szpital

NOWY JORK PAP. Amerykański komendant pułkownika Johna Glenna opuścił szpital w San Antonio w Teksasie, gdzie przebywał przez pewien czas na leczeniu. Jak wiadomo, Glenn doznał poważnych obrażeń głowy, gdy upadł nagie w swej łazience.

Lekarze uznali, że Glenn może nadal pełnić służbę w oddziałach lotnictwa, on sam jednak oświadczył, że rezygnuje z dalszej służby.

Kim Novak zagra rolę słynnej Moli Flinders (w/g powieści Daniela Defoe). Zdjęcia nakręcone były częściowo w londyńskiej dzielnicy Temple.



Afery „Fibag” ciąg dalszy

MONACHIUM (ZAP). Główna swego czasu afera „Fibag”, w którą wciągnięty był dawny minister obrony Strauss, ponownie stała się przedmiotem zainteresowania opinii publicznej. Sprawę to opublikowanie dopiero teraz, wyroku monachijskiego sądu administracyjnego, jaki zapadł już 29 września br. Sąd ten mianowicie uznał, że oskarżeni przez Straussa są dwaj zachodni Niemcy kupcy — Hans Herrschaft i Lothar Schloss — „bronił służby sprawę”, wnikając przewodniczącemu CSU korupcję.

Sąd monachijski nie uznał za wskazane przyjąć uwzględnić Straussa, że jego inicjatywa budowy mieszkań dla członków rodzin żołnierzy amerykańskich dyktowana była „wyższymi względami”. Ministerstwa Obrony NRP. Oskarżył Straussa przy realizacji projektu wykonywanego przez firmę „Fibag” miał wyrazić się w 25 procentach zysku od sumy 30 milionów DM.

Młodzi przed III Zjazdem ZMS

SZANSE DO WYKORZYSTANIA

Młodzież ZMS-owska naszego województwa przygotowuje się do ważnego wydarzenia w życiu organizacji, którym będzie V Wojewódzka Konferencja Sprawozdawczo-Wyborcza poprzedzająca III Zjazd Związku Młodzieży Socjalistycznej.

PROWIZORYCZNY tylko bilans działalności szczecińskiego ZMS mówi o wyraźnym roz

Książę a maszyny

„Polityka” w artykule A. Gutowskiego pt. „Książę Kowalski wyjaduje na Książcu” stawia ważne zagadnienie perspektyw rozwoju naszej techniki — co jest oczywistym warunkiem naszego osiągnięcia nie tylko na Ziemi, ale... ewentualnych podróży kosmicznych. Autor zarzuca kierownictwom niektórych wielkich zakładów opóźnienie modernizacji parku maszynowego, wynikające bądź z wygodnictwa, bądź z pogostu za pieniactwem.

W tymże numerze „Polityki” St. Kozicki w artykule pt. „Zatrucia” omawia fatalne nierzady, szkody zdrowotne pracowników, warunki pracy w przemysle chemicznym — co, zdaniem autora, wynika nie tylko z lekceważenia tej sprawy przez kierownictwa zakładów, ale także z braku precyzyjnych przepisów.

Ruch oporu i penetracja Niemców

Również w „Polityce” — z. 2. Niezmienne zainteresowanie cyklu Marek Turlejowski „Polska powojenna 1939”. Autorka przechodząc obecnie do opisu początków polskiego ruchu oporu (m.in. publikuje fotografie synygu nie Hubal-

Czytając tygodniki

Dobrzańskiego, dowodzącego pierwszego oddziału partyzanckiego) oraz próby niemieckiej penetracji do społeczeństwa polskiego poprzez charytatywne organizacje (Komitet Samopomocy Społecznej, PCK, RGO). Omawia też nieudane na szczęście zaśląki „polskiej Quislingi” (Sudnicki, „Pałanga”).

Co odpowiedział Sikorski Składowskiemu?

Ciekawa korespondencja z tych czasów publikuje „Tygodnik Demokratyczny”. Trągi-operetkowy premier wręczony, gen. Składowski, przemawiając przed innymi członkami tego sądu w Rumuni, zwrócił się specjalnym listem do nowego premiera gen. Sikorskiego z prośbą, aby dał się do udziału w rządzie. Odpowiedź Sikorskiego zawiera surowa, ale i jasna ocenę postawy ludzkiej, który — będąc sprzymierzeńcem — nie mógł się pogodzić z utraceniem roli „elity”.

Oto fragmenty tej odpowiedzi: „Na wstępie zaznaczę, pragnę, iż w piśmie Pana brak jest jakiegokolwiek śladu zrozumienia sprawy najważniejszej, a mianowicie odpowiedzialności tego rządu za ostatnie wydarzenia. Jest ona tak straszliwa, jak rzadko bywa w dziejach. Nie waham się stwierdzić, że w tym stanie rzeczy wszelkie podnoszenie głosu przez rząd kłódkę narodowej jest czynem nieoczekiwanym... Pismo Pana porusza sprawę odpowiedzialności b. rządu za okres, w którym sprawował władzę a w szczególności tak że za opuszczenie przez ten rząd, łącznie z nacelnym dowódcą armii, terytorium państwa polskiego. Nastąpiło ono w okresie, kiedy przeważająca część armii walczyła za kraj, a ludność cywilna zmuszona przez odpowiednie władze do ucieczki albo też przez bieg wypadków wojennych do opuszczenia swoich siedzib, przeżywała przez najcięższe cierpienia z powodu głodu, braku dachu nad głową i zupełnej dezorientacji władz państwowych i dystryktów. O sprawie tej wyda we właściwym czasie sąd historia i naród polski, kiedy odzyska z powrotem władzę w kraju. Tymczasem każdy Polak tłumaczyć musi w sobie uczucie rozczarowania, nie tylko z powodu chwilowej utraty wolności, ale przede wszystkim z powodu niepokojących okoliczności, w jakich nastąpił upadek kraju”.

O czystości naszej mowy

„Kultura” drukuje rzeczową odpowiedź wybitnego językoznawcy prof. Zenona Klemieńskiego, na niezbyt chybą przemysłowy felieton „Hamiltona”, występującego w tymże piśmie jako rzecznik vulgarnej sztuki polskiego języka. Tenże „Hamilton” próbuje w dalszym ciągu bronić swego stanowiska, nie znajdując powodów do poprawy — żadnych istotnych argumentów.

woju organizacji w ostatnim czasie. Chodzi tu przede wszystkim o wzrost liczby. Z 16 tys. członków w r. 1962 i 19 tys. w r. 1963 — liczba ZMS-owców zwiększyła się w ostatnim czasie do 25 tys. Obserwuje się przy tym wyraźnie „odmłodzenie” organizacji. Przeciętna wieku w szczecińskim ZMS-ie, to 19—21 lat.

Te, wydawałoby się, czyste organizacyjne przesunięcia wpłynęły na istotny sposób na zainteresowanie programem działania organizacji. Zauważyć można np. niewątpliwie wzrost różnych form wypoczynku — wycieczek, obwodów, biwaków. Na dużą skalę działają Ochotnicze Hufce Pracy organizowane wspólnie z ZMW. Szczególną popularnością cieszą się OHP wśród młodzieży szkolnej i studenckiej, a także wśród młodzieży.

MŁODZIEŻOWY ruch współzawodnictwa pracy, to również niewątpliwie sukces ZMS. W załącznikach produkcyjnych i usługowych całego województwa pracują 284 Brygady Pracy Socjalistycznej, a złote i srebrne odznaki „XX-lecia PRL” zdobyło 109 brygad.

Nie brak, oczywiście, i słabszych stron w działalności ZMS. Ot, choćby wspomniane współzawodnictwo. Brygad jest, owszem, dużo, ale w większości o ich tytuły — a przedtem o solidną ocenę ich pracy — zabiegają nie grupy działania czy komitety zakładowe ZMS, lecz instancje wojewódzkie. Wiąże się z tym wyraźna słabość ogniw ZMS-owskich w organach samorządu robotniczego. Uczestniczący w nich biernie ZMS-owcy najczęściej się tam nie liczą. Jako o wyrażnym sukcesie mówi się o Wieczorowych Szkolach Aktywnych. Jest ich wprawdzie aż 136, ale bardzo często zajęcia odbywają się przy żenująco małej frekwencji i jeszcze mniejszym zainteresowaniu słuchaczy. Mocną stroną szczecińskiego ZMS-u jest znany w kraju Uniwersytet Robotniczy. Wprowadzane przez tę placówkę coraz to nowe formy szkolenia, przy stosowaniu nowoczesnych metod, zasilają na szczególne uznanie. Codzienny jednak związek uniwersytetu z organizacją jest niewielki. Na, dobrą sprawę, gdyby zmie-

nić sztydł placówki, niewiele zmieniłoby się w jej działalności. Toteż UR ZMS wydaje się nie wykorzystaną szansą w ciągle kulejącej pracy ideowo-wychowawczej Związku. Właśnie szeroko wprowadzane elementy psychologii i socjologii, nowoczesne środki techniczne, umiejętność zainteresowania przedmiotem słuchaczy o bardzo różnym poziomie — to przecież te formy pracy z młodzieżą, których bezskutecznie poszukują działacze ZMS. Jeśli stosuje się je z powodzeniem „na zewnątrz”, to dlaczego nie wykorzystywać ich w organizacji? Rzecz warta przedyskutowania właśnie teraz — przed wojewódzką konferencją i zjazdem ZMS.

KAZIMIERZ KULIG

„ZŁOCI” ZBROJARZE

BUDOWLANI szczerzą się sze roko rozwiniętym współzawodnictwem pracy i organizowaniem brygad, które nie tylko grupują doskonałych fachowców pracujących ze sobą całe lata, ale jeszcze dzięki stałemu

podnoszeniu kwalifikacji i wydolności pracy zdobywają zaszczytną mianą Brygad Pracy Socjalistycznej.

Tak już się ustarło, że kierownictwa budów i przedsiębiorstw liczą na BPS-y i stawiają je na najtrudniejsze odcinki pracy. Dziś przedstawiamy naszym Czytelnikom Brygadę Pracy Socjalistycznej, której członkowie przed paroma tygodniami zostali wyróżnieni — jako jedni z pierwszych w budownictwie — złotymi odznakami BPS. Jest to brygada zbrojarzy Szczecińskiego Przedsiębiorstwa Budownictwa Przemysłowego kierowana przez Zygmunta Marciniaka. Sam Zygmunta Marciniak — fachowiec dużej klasy — pracuje w swym przedsiębiorstwie 15 lat. Do brygady należą jeszcze Józef SIAMA, Jan KOŁODZIEJCZYK, Jan KOWALCZYK, Henryk KIECH i J. WILK. Przed paroma miesiącami do brygady dołączył Stanisław RYBAK.

Zygmunta Marciniak pracował na większości budów przemysłowych w Szczecinie: zbroił magazyny na Ewie, kadzie w Szkolnic, od fundamentów budował kino „Kosmos”, zbroił konstrukcję żelbetową zbiornika gazowego na Niebuszewie, hali montażowej Szczecińskiej Fabryki Maszyn Budowlanych, zaplecza technicznego MPK na ul. Klonowicza, hali w Fabryce Motocykli i nowej krytej pływalni przy ul. Unisław. Ostatnie z prac wykonywał ze swą brygadą.

Jak sami o sobie mówią, są brygadą szturmową — zawsze dostają najtrudniejsze i najpilniejsze zadania. Wcale jednak na to nie narzekają, lecz przeciwnie — cenią sobie zaufanie, którym obdarza ich dyrekcja.

Praca zbrojarza wymaga żelaznej kondycji fizycznej i mocnych rąk. Towarzysze Zygmunta Marciniaka codziennie pracują, układają i wiążą tony

stalowych prętów. Są dumą Szczecińskiego Przedsiębiorstwa Budownictwa Przemysłowego. (wit)

Bankier milionów

POZAZDROŚCIĆ im może Wall Street, nowojorska ulica banków: Pracownicze Kasy Pożyczkowe — Zapomogowe liczą już z górą pięć milionów sześćset tysięcy klientów.

5,6 milionów członków kas pracowniczych — to tylko o 20 proc. mniej niż wszystkich członków związków zawodowych. CRZZ ocenia rzecz inaczej: stwierdza — „aż” o 20 proc. mniej niż związkowców. Każdy członek związku zawodowego ma prawo do pomocy z kasy pracowniczej, a jeśli rada zakładowa nie daje mu do tego okazji — znaczy, że źle pracuje, (choćby inne rzeczy organizowała „na medal”).

Wkłady członkowie w PKPZ, podstawą działalności kredytowej, przekroczyły już 5 miliardów złotych, a w samym tylko roku ubiegłym wzrosły netto o 845 milionów. Średni udział członka kasy wynosił w końcu 1963 r. przeszło 500 złotych (w 1958 r. — 636 zł).

W ubiegłym roku kasy pracownicze udzieliły przeszło 4 mln bezprocentowych pożyczek na sumę prawie 3 miliardów złotych. Tylko 3 proc. ubiegających się o odmówiono pożyczki z braku środków. Jest to na oko ośsetek niewielki, jednak dotyczy około 168 tys. osób, które musiały odejść z kwitkiem od własnej kasy związkowej.

Fakt ten oraz stwierdzenie z okazji kontroli różne nieprawidłowości finansowe w działaniu PKPZ, dały asumpt do dyskusji, czy dotychczasowy statut kas odpowiada aktualnym potrzebom członków?

W zasadzie wszyscy się zgadzają, że statut trzeba zmienić. Proponuje się, żeby wprowadzić większe wkłady miesięczne (zamiast 0,5—1 procent, 2—5 procent płać brutto), większe pożyczki i dłuższe terminy spłat. Trzeba się przecież liczyć z tym, że obecnie coraz więcej pożyczek służy na pokrycie poważnych wydatków jednorazowych, np. udziału w spółdzielni mieszkaniowej. Tutaj 2—3 tysiące złotych nikogo nie urażają, a jeśli się pożyczka na 15 tys. trudno oczekiwać, by ktoś mógł spłacić taką kwotę przez statutowe 10 miesięcy.

Poprawki w statucie powinny również uwzględnić zainteresowania osób, które są członkami kas, lecz nie korzystają z pożyczek. Proponuje się więc, aby sumy wkładów indywidualnych, przeliczając zarobek dwumiesięczny, składać na imienne, oprocentowane książecki PRO.

Dyskusja trwa. PKPZ — bankier pięciu milionów — przygotowuje się do ulepszenia obsługi klientów.

I. E.

Ludzie naszych budów



Na naszym zdjęciu: Zygmunta Marciniak (w motocyklowej czapce) w otoczeniu swej brygady na budowie w Wytwórni Wódek w Szczecinie.

Fot. St. Cieślak

Kariera szklanego włókna

SZKLANE WŁÓKNO, do niedawna używane niemal wyłącznie do celów izolacyjnych, robi zawrotną karierę: inżynierowie wynaleźli już 33 000 rodzajów zastosowania tego rewelacyjnego materiału plastycznego. Ze szklanego włókna robi się rzeczy tak różne jak suknie wieczorowe i karoserie samochodowe, a wręcz może ono zastąpić tkaninę nylonową przy produkcji opon. W próbach jest metoda wykorzystania włókna szklanego do odsalania wody morskiej: bionista rura z włókna szklanego przepuszcza świeżą wodę, ale zatrzymuje sól.

Znana ze swoich wyrobów Fabryka Rekawiczek i Odzież Szkieletowych w Miastku (woj. koszaliński) produkuje w tym roku szereg nowych modeli okryć jesienno-zimowych, między innymi kurtki, płaszcze, wdzianka. Bardzo dobrze prezentują się kurtki i wdzianka, w których skóra połączone została z laminatami.

Na zdjęciu: bardzo estetyczna i praktyczna kurtka z futrzanym kołnierzem.

CAP—fot. Polcarowa



Chełmku, popraw się!

ZNANY producent obuwia „Chełmek” zapowiadał na ten rok 250 nowych wzorów i zwiększone dostawy. Istotnie, w 24 sklepach firmowych jest więcej towaru i one tylko (nie licząc normalnej sieci handlu obuwini) osiągnęły ok. 200 mln zł obrotu rocznie. Bardzo to pięknie. Ale czemu renomowana firma rezygnuje z ambicji jakościowych?

Niestety, buty z Chełmka nie są zaliczane do najstaranniej wykonanych, najbardziej wygodnych i długotrwałych. W handlu nie tylko obrotami się z-

Magdalena Samozwaniec:

„Chcę pisać dla młodych“

„A ZACZĘŁA SIĘ ta kariera literacka Madzi od „wspomnień” z Wenecji” — tak pisze Magdalena Samozwaniec w książce „Maria i Magdalena” o początkach swojego pisarstwa. Opisała tam młodziutką Madzią Kossakówną scenę zerwania z narzeczanym w taki sposób, że wywołało to wybuch wesołości u najbliższych i okłene „Istna Mniszkówna”.

To było 40 lat temu. W tym roku będziemy obchodzili jubileusz 40-lecia pracy pisarskiej Magdaleny Samozwaniec.

— MOIMI ojcami duchowymi byli Balzac i Boy, a po części i Makuszyński — mówi nam Komita autorka. — „Małe nieświeżość małżeństwa” i „Fizjologia małżeństwa” Balzaca zaważyły na mojej twórczości.

— Już przed wojną miałam wielki autorski. Ich tytuły przyciągały publiczność. Jeden z wieszczów zatytułował „O miłości

papierowej, płóciennej i skóranej”, a mówiłam o książkach, o filmie i o życiu. Po wojnie ukazała się seria moich książek: „Tyko dla kobiet”, „Błkitna krew”, „Tyko dla mężczyzn”, „Czy pani mieszka sama”, „Młodość nie — radość”, „Moja wojna 30-letnia”. Pięć wydań miały moje wspomnienia „Maria i Magdalena”. Ostatnio wydane zostały „Komu dziecko, komu” i „Pod siódmym niebem”. Felietony drukowane w „Przekroju” pt. „Anielska choroba” jeszcze nie znalazły wydawcy. Teraz przygotowuję tomik, który zatytułowałam „Tyko dla dziewcząt”. Kosztował mnie bardzo dużo pracy, może najwięcej ze wszystkich moich książek.

— Dalsze moje plany? — Będę się starała pisać na scenę. Chociaż nie powiedziałabym, że mam do sceny szczęście. Nie zawsze trafiają „w profil” teatru.

— Nad czym Pani pracuje obecnie?

— Jestem zajęta publikowaniem wierszy mojej siostry — Marii Jasnorzewskiej-Pawlikowskiej, odnalezionych niedawno w różnych pismach. Zdało się, że poetka sama zapomniała o nich, bo nie włączyła ich do swoich zbiorów. Wierszy tych jest sto kilkadziesiąt. Ukazują się nakładem krakowskiego Wydawnictwa Literackiego, które — mam nadzieję — wyda je z właściwym sobie pietyzmem.

Rozmawiała:
BARBARA KRYŃSKA

Mary Hemingway pracuje nad spuścizną męża

MIESZKAJĄCA w Nowym Jorku wdowa po wielkim pisarzu amerykańskim Mary Hemingway oświadczyła w wywiadzie prasowym, że postanowiła resztę swego życia poświęcić przygotowaniu do druku nie wydanych dotąd dzieł męża. Manuskrypty znajdują się w sejfach jednego z nowojorskich banków, gdzie pani Hemingway nad nimi pracuje. Niedawno opublikowała pamiętniki twórcy „Komu bije dzwon” z okresu jego pobytu w Paryżu pt. „Święto, które jest zawsze z tobą”. Obecnie pani Hemingway zapowiada wydanie części trylogii wojennej „Ziemia — morze — powietrze”. Hemingway napisał jedynie jedną jej część — „Morze”, której akcja rozgrywa się na Morzu Karaibskim w czasie ataku hitlerowskich łodzi podwodnych. W skarbcu bankowym znajduje się również rękopis innej jeszcze powieści i wielu opowiadań.



200 lat Ermitażu

UROCZYŚCIE obchodził Związek Radziecki 200-lecie leningradzkiego Ermitażu. Historycy sztuki ciągle jeszcze toczą spory, w których z 1057 lat Pałacu Zimowego umieszczono pierwotnych 225 obrazów. Natomiast każdy uczeń z Leningradu wie, że aby obejrzeć obecnie 64 tys. eksponatów, trzeba przejść 22 km galeriami muzeum.

Same tylko dzieła mistrzów włoskiego Odrodzenia zajmują 30 sal. W zbiorach Ermitażu znajdują się płótna Leonarda da Vinci i Rafaela, a kolekcja dzieł Rembrandta zaliczana jest do najcenniejszych w świecie.

Chochlik z okienka

NIE OD DZIŚ znany jest nam, dziennikarzom gazetowym diabełik zwany powszechnie chochlikiem drukarskim. To przedziwne stworzenie ma równie przedziwne zwyczaje — chochlik uaktywnia się zazwyczaj wówczas, gdy się chce go za wszelką cenę zniszczyć.

Nie pomaga rozbudowana do granic przyzwyczajenia korekta, ani żadne inne środki pomocnicze w postaci tzw. „świeżych głów” — chochlik szczyt spustoszenia. Złosiłwa ta bestia ma jak się okazuje, tak że swego kuzyna w TV na dowód czegoś służę przykładem z ostatnich dni: oto w dzienniku moim nam dużo o nowym ministrze spraw zagranicznych W. Brytanii Gordon Walkerze i oczywiście pokazują zdjęcie Walkera, z tą tylko niewielką różnicą, iż... generała Edwina Walkera, swego czasu jednego z najbardziej zaciekłych przeciwników Kennedy'ego, a także dowódcę wojsk USA w NRF, dziś obywatela sławnego miasta Dallas.

POZAMIENIANE zdjęcia — zdarza się w najlepszej gazecie,



22-letnia Tina Tuscany przy gotowaniu w Paryżu wystawę oryginalnych dzieł sztuki — są to stare czcionki drukarskie ułożone w formie nagrobków, poświęconych poetom lub wydarzeniom historycznym.



Na półkach księgarskich

Dworceni — Podręczny słownik rosyjsko-polski, W. Pow. — 30 zł.
Bursukow — Radiotele — stereo-
wanie, MON — 7 zł.
Kalkowska — Nicieciplwi, Czyt. — 20 zł.
Drobkina — Opowieść o nie napisanej książce, KIW — 12 zł.
Danecki — Afrasiabe, W. Pozn. — 2 zł.
Statut Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, K.W. — 1 zł.
Czyrko — Mówimy po rosyjsku, PZWS — 15 zł.
Brzechwa — Śmiechu warte, Czyt. — 25 zł.
Kowalczewski — Góry Świętokrzyskie, Sport — 17 zł.
Kwapniowski — Zbiór zadań z olimpiady chemicznych, PZWS — 25 zł.

Każde dziecko (kwaścarskie) wie, że na początku historii Szwajcarii Wilhelm Tell zabił tyrańca Gesslera. Tak przynajmniej mówi legenda. Zrodził się z tradycją w miejscowości Thun odbywa się „strzelanie do Gesslera” — w zawodach bierze udział młodzież szkolna. W tym roku pierwsze miejsce zdobył 14-letni Hans Peter Gerber, trafiając tyrańca (na portrecie) w samo serce.



Gdyby nie gra mojej pani, nie byłoby na co patrzeć. W całej tej amatorszczyźnie ona jedna wybija się niezaprzeczalnym talentem. Spoglądam na pana, jak to przyjmuje, ale jego wzrok jest nieprzenikniony. Dzieci machają do matki i nawołują ją. Gdybym ich nie miłowała, wskoczyłaby na scenę.

Zaraz po opadnięciu kurtyny, po końcowych ukłonach i oklaskach, pan zagarnia nas do wyjścia. Nie wiem czemu nie zostajemy na bankietu dla aktorów i ich rodzin. Dzieci chcą biec do matki za kulisy, ale ojciec jest twardy.

— Już późno — mówi.
Odblokowujemy „Jaguara” gdzieś ze środka stada samochodów, co jest sztuką nie lada, i jedni z pierwszych opuszczamy paszczę lwa. Znowu jazda w labiryncie wyasfaltowanych ścieżek obozu, znowu milczący salut u bramy — i pedzimy przez las.

Saint Germain wita nas z tej strony czarną sylwetką zamku. Wjeżdżamy w kręte uliczki i nagłe pan zatrzymuje się na rynku, gdzie w świetle czerwonej latarni widnieje gotycki napis: „Oberza pod Złotym Kogutem”.

— Lets have a drink — mówi z dziwnym westchnieniem ulgi, jakby w przypływie nagłego odprężenia, i otwiera przede mną drzwi.

Zdziwiona, gramolę się z autem pociągając za sobą dzieci. Przy barze pan zamawia koniak. Pijemy w milczeniu, stojąc. Dzieci chichoczą w kącie sali.

— A więc jeszcze jeden dzień na boku — mówi pan, jakby do siebie. — To dobrze, prawda, Bwa?

— Pewnie, że dobrze — odpowiadam.

Wsiadamy do auta i wracamy do domu. Dziś nam kawę minęło, bo dzieci posnęły w wozie, oparły głowy o moje ramiona. Znowu Route de L'Ouest i mijane światła, jak kamienie milowe na drodze. Przypłynęła do mnie chwila spokoju

i czułam, że ten spokój jest również udziałem mojego partnera. Dziwna to i krótka chwila. Pierzcha szybko, jak syb do przysła.

Wspólnymi siłami wnieśliśmy śpiące dzieci do pokoju. Pan zasknął się w łazience, a ja usiłowałam nakłonić oporne ręce i nogi Kate i Jacka, by dały się jakoś wytuskać z powodzi halek, koronek, spinek i ciastnych mankietów. Potrwało dobrą chwilę, nim ubrałam je w piżamy i ułożyłam do snu. Sama leciałam już z nóg. Rzuciłam się na łóżko, jak stalam. Z łazienki dochodziły mnie jeszcze pluski wody i w takt tych plusków usnęłam.

Ewa Berberysz



PAN

— KTÓRE państwo jest najpotężniejsze na świecie, zgadnij? — Jack obraca piękny, wielki globus.

— Bo ja wiem — mówię patrząc na rzeźbę gór, dolin i oceanów. Mapy mają w sobie coś z fascynacji podróży.

— O, to — chłopiec przeciąga palcem po szerokiej równinie wschodniej Europy i Azji, po Rosji. — Naprawdę, tatuś mi powiedział — w jego

głosie brzmi niezachwiana pewność.

— Hey, Jack! — dochodzi z sąsiedniego pokoju. Chłopiec prostuje się odruchowo:

— Yes, Sir! — (ta forma jest chyba odpowiednikiem naszego: „Slucham, proszę ojca”).

— Come here, boy!

Chłopiec idzie do salonu i staje przed ojcem na baczność. Jego oczy koloru bławatków wołno podnoszą się do góry: jest w nich niepokój, strach, oddanie...

— Yes?

— Kto to zrobił? — ojciec wskazuje na zaśmiecony ogródek.

— Nie ja! To Kate. Tak, Kate. Jestem pewien, że Kate! Jestem pewien, pewien, pewien... — powtarza jak zepsuta płyta. Owo „pewien” brzmi jeszcze, wśród łkań, gdy ojciec metodycznie targa go za uszy.

— Stop it! — Chłopiec natychmiast urywa łkanie.

— Ale tak boli — ośmiela się wskazać na nadzwyczajne ucho.

— Nie szkodzi. Zapomnij o tym. Zdaś w sobie! Kara musi być. Po to jest — w głosie ojca pojawiają się, niespodziewanie miłe, ciepłe tony, ale zaraz dodaje szorstko:

— Idź już!

— Thank you, sir! — w mgnieniu oka chłopiec wybiega z salonu. Ojciec zostaje sam. Przekręca gałkę i wnet Mozart ogarnia pokój. Działa jak balsam na skłócone nerwy. Ojciec zagłębia się w fotelu. Patrzy bezmyślnie na przeciwległą ścianę, gdzie na bezmiarach Atlantyku, poprzerzanego liniami równoleżników i południków, kołysze się stateczek żaglowy.

C. d. n.

Już tylko 1 reprezentant Szczecina w Pucharze Polski

- Pogoń lb-LKS 2:3
- Arkonia-Słask 0:1
- Granit-Pogoń 1:4



Bez dobrych strzelców nie ma zwycięstw

Emocje piłkarskiej niedzieli rozpoczęły się wczoraj przed południem. Na boisku przy Twardowskiego rezerwy Pogoni przyniosły LKS, trzy godziny później w Łasku Arkonijskim sędziowie zmierzli swe sily z wrocławskim Śląskiem. Ze Świdwina oczekiwaliśmy z ciekawością na wynik występu Pogoni. Tylko jedno z tych trzech spotkań zakończyło się sukcesem szczecinian — mecz Pogoni z Granitem Świdwin, w pozostałych — ani rezerwy portowców, ani Arkonia nie dorównały kroku swym pierwszoligowym przeciwnikom ponosząc minimalne porażki.

REZERWY POGONI O KROK OD SUKCESU

LKS przyjechał do Szczecina w najslabszym składzie i chyba nikt z obecnych na stadionie nie wierzył w sukces Pogoni. Tymczasem już pierwsze minuty meczu wykazały, że „diabeł wcale nie taki straszny...”, że jest w kompromitującego słabej formie i że można się w tym układzie pokusić nawet o zwycięstwo. Portowcy przycisnęli i w rezultacie obrońcy łodzian „wcisnęli” do własnej bramki samobójczego gola. Tuż przed przerwą Suski bardzo ładnym strzałem wyrównał na 1:1. Po wznowieniu gry znów Pogoń była stroną atakującą, a Wiacek po ładnej akcji zdobył pro-

wadzenie dla portowców. Wtedy łodzianie „obudzili się”. Wynikiem ich dużej przewagi pod koniec meczu było wyrównanie na 2:2 ze strzału samobójczego szczecińskich obrońców, a następnie trzecia zwy-

cięska bramka z rzutu karnego za rękę Jabłonowskiego. W sumie mecz na słabym poziomie, choć emocji było sporo.

KRYZYS W ARKONII — TRWA...

ZNACZNIE WIĘCEJ obiecywaliśmy sobie po meczu Arkonii ze Śląskiem. Bo choć rywal dzieli różnicą jednej klasy (nominalnie) — status własnego boiska pozwalał sądzić, że spotkanie będzie miało wyrównany przebieg, że Arkonia wcale nie musi tego meczu przegrać. I rzeczywiście od pierwszej minuty szczecińscy przypuścili generalny szturm na bramkę wrocławian. Już dawno nie oglądaliśmy tak dobrze grającej Arkonii. JEROMEK na prawym skrzydle siał zamieszanie w obronie przeciwnika jak za swoich dobrych lat. W jego towarzyszywie OLEKSIY był bardzo niebezpiecznym napastni-

kiem, a LEZAK poczynił sobie jak wytrawny gracz. Ilyta trwała nieskończenie długo, po kilku nieudanych próbach zdobycia bramki, szczecinianie przestali wierzyć we własne sily. Co raz częściej do głosu dochodził wrocławianin, a kiedy niespodziewanie w 28 minucie gry ROTTER po „szkolnym błędzie” bramkarza STEYERA strzelił bramkę, Arkonia przestała grać, oddając całkowicie inicjatywę Śląskowi — była znów tym zespołem, który tak słabo spisywał się w ostatnich meczach mistrzowskich. Po przerwie Śląsk miał ogromną przewagę, nie potrafił jej jednak ucoronować zdobyciem następnego gola, choć okazał do tego było kilka. TAK WIĘC ARKONIA ZAKOŃCZYŁA SVOJE WYSTĘPY W PUCHARZE POLSKI. KRYZYS W ZESPOLU TRWA NADAL... SYMPATYCY PLEKI NADZIEJĄ W SZCZECINIE ZAPYTUJĄ — JAK DŁUGO?

ZWYCIĘSTWO, ALE DOPIERO NA... FINISZU

NIEŁATWO przyszło zwycięstwo Pogoni w Świdwinie. Do 80 minuty gry utrzymywał się wynik 1:1. Dopiero ostry finisz szczecinian potrafił zaskoczyć gospodarzy, którzy w ostatnich 10 minutach spotkania stracili 3 bramki ze strzałów Łowkisa i Krzysztołka. Obydwaj ci zawodnicy zdobyli we wczorajszym meczu po dwa gole. Dobra passa Pogoni trwa więc nadal... Oczekujemy teraz na ostry finisz portowców w ostatnich trzech meczach ligowych z Unią, Polonią i Legią.

A. MARTYNA

CZEKAMY na najszybszego SPRINTERA EUROPY

JAK INFORMUJE PAP kołeczna grupa olimpijczyków, w której znajdują się również pozostali dwaj szczecinianie — sprinter Pogoni Wiesław MANIAK — najszybszy Europejczyk w biegu na 100 m i srebrny medalista w sztafecie oraz zasłużony działacz wioślarski p. H. CEGIELSKI, na skutek złych warunków atmosferycznych przybędzie dopiero dziś do Warszawy. Tak więc jeżeli warunki atmosferyczne ulegną poprawie nasi olimpijczycy przybędą do Szczecina jutro. Czekajmy więc cierpliwie. (p)

Polska - Dania 1:4 na kortach

Międzypaństwowy mecz tenisowy Polska — Dania o puchar króla Szwecji GUSTAWA zakończył się zwycięstwem Danii 4:1.

W DRUGIM dniu meczu T. ULRICH pokonał RYBARCZYKA 6:3, 6:3. J. ULRICH przegrał z ORLIKOWSKIM 6:3, 3:6, 3:6, a para duńska T. ULRICH i J. ULRICH pokonała RYBARCZYKA i NOWICKIEGO 11:9, 6:4.

II liga

W SOBOTĘ odbył się zaległy mecz piłkarski o mistrzostwo II ligi pomiędzy GKS a Thorezem zakończony zwycięstwem drużyny Katowic 3:0. Aktualna tabela po tym spotkaniu przedstawia się następująco:

1. Wisła	12	19:5	30:11
2. Raków	12	19:5	27:10
3. GKS	12	18:6	31:10
4. Garbarnia	12	15:9	20:14
5. Thorez	12	14:10	16:10
6. Lechia	12	13:11	12:12
7. Victoria	12	13:11	15:19
8. MZKS	12	11:13	10:14
9. Warmia	12	11:13	13:15
10. Start	12	10:14	13:14
11. Cracovia	12	10:12	13:16
12. Stal	12	10:14	10:13
13. Górnik	12	10:14	19:27
14. Polonia	12	8:16	17:29
15. Lublinianka	12	6:18	15:28
16. ARKONIA	12	6:18	8:22

Nasz komentarz

ZADZIWIWIAJĄCA jest szczecińska publiczność na zawodach sportowych; w opinii tysięcy zawodników, trenerów i działaczy, którzy odwiedzili nasze miasto i zmierzli się z naszymi zespołami, mamy opinię na najbardziej sportowo wyrobionej publiczności w Polsce. Nie jest to chyba gest kurtuazji w stronę szczecinian, bo rzeczywistość na niejednej imprezie dawała im przykład obiektywnej oceny, nagradzając odsklaskami tak zwycięzców, jak i pokonanych. To jest jedna strona medalu. Warto go odwrócić...

OD CHŁOPAKA, który na podwórku ugania się za „szmacianką” po siwiejącego starszego pana, wszyscy którzy interesują się choć trochę sportem wiedzą, że drużyna piłkarska Arkonii od chwili spadku z I ligi przeżywa głęboki kryzys. Spiją się więc na głowy piłkarzy i działaczy tego klubu gromy ze wszystkich stron. Formy są różne; od anonimowych listów, telefonów i brutal-

ných zaczepów na ulicy, po...

WŁAŚNIE tu jest „pies pogrzebany” tu całym blaskiem, a właściciele brudem i chamsztem razi druga strona medalu przemocnego dla szczecińskiej publiczności, wypełniającej trybuny. No bo jak nazwać wyrostków, którzy w ordy narny sposób naśmiewają się z masażysty — inwalidy wbiegającego na boisko do wijaącego się z bólu zawodnika? Jak nazwać tych dorosłych kibiców, którzy wyrażają aplauz dla poczyniającego lobużów? Gorzej — jeśli inicjatorami ordynarnych wyzwoisk publicznych z trybun są znani, skądinąd, wielce szanowani obywatiele naszego grodu? Jeśli pod adresem zawodników wychodzących z szatni na płycę boiska wśród szpalerów widzów padają słowa tak plugawie, że w najgorszym widowni portowej na kuli ziemskiej trudno byłoby usłyszeć coś lepszego?

LUDZIE, ZASTANÓWCIE SIĘ...

KORNER

REZERWY LIGOWEJ POGONI bez respektu walczyły wczoraj z LKS-em ulegając w stosunku 2:3.

NA ZDJĘCIU: bramkarz LKS-u w opałach.

Foto: ST. CIESŁAK

Przybywa kilogramów na szlankach ciężarowców

Radziecki sztangista wagi koguciej, górnik z okręgu rostowskiego LEW ANDRIANOW wyrównał rekord świata w rwaniu w swej wadze, uzyskując 108 kg. Rekordzistą świata jest Japończyk ICHINOSEKI. Wynikiem tym Andrianow ustanowił nowy rekord ZSRR, poprawiając o 0,5 kg dotychczasowy, należący do mistrza olimpijskiego WACONINA. Warto dodać, że Andrianow podobnie jak Wacónina jest wychowankiem mistrza olimpijskiego w wadze półciężkiej PIJUKFELDERA.

Porażka szwedzkich hokeistów w Toruniu

W Toruniu rozegrano międzynarodowe spotkanie hokejowe między niemieckim zespołem z Pomorza i szwedzką drużyną IK Pandora. Zwyciężył Pomorzanin 7:2 (3:0, 1:0, 3:2).

Polonia, Odra, Stal — „za burtą”

NIESPODZIANKI czy... „taktyczne uniki“?

WCZORAJSZA RUNDKA ROZGRYWEK PIŁKARSKICH O PUCHAR POLSKI DOSTARCZYŁA PIERWSZYCH SENSACJI, O KTÓRE POSTARAŁY SIĘ ZESPOŁY TRZECIOLIGOWE ELIMINUJĄC Z DALSZYCH WALK RUTYNOWANIE DRUŻYNY PIERWSZEJ LIGI.

O NAJWIĘKSZĄ niespodziankę postarali się piłkarze CZARNYCH Żagań, którzy pokonali pretendenta do tytułu mistrza Polski w tegorocznych rozgrywkach POLONIE Bytom 2:1 (1:0). Niepowodzenie spotkało także piłkarzy ODRIY Opo le i STALI Rzeszów. Drużyny te zostały wyeliminowane z Pucharu w drodze losowania, nie mogąc rozstrzygnąć spotkań na swoją korzyść w normalnym czasie i po dogrywkach.

ODRA OPOLE walczyła w Rybniku z tamtejszym 3-letnim ROW. Mecz w normalnym czasie zakończył się wynikiem 1:1 (0:0). Dogrywka nie przyniosła zmiany rezultatu. W losowaniu szczęście uśmiechnęło się do ROW: Podobny przebieg miało spotkanie krawkowskiego Wawela ze Stalą Rzeszów. W tym meczu po 120 minutach gry wynik był bezbramkowy. Losowanie okazało się szczególnie dla Wawela.

Dopiero po dogrywce 1/8 finału zakwalifikował się Górnik Zabrze wygrywając z Lublinianką — 3:1 (1:1, 1:1).

Ale o pozostałe niedzielné wyniki: Polonia Bydgoszcz — Gwardia Warszawa — 1:4 (1:1). Stal Cieszyń — Wisła Kraków — 1:4 (0:3).

W 1/16 finału pozostały jeszcze do rozegrania dwa spotkania: Resovia Rzeszów — Szombierki Bytom przełożone na 11 bm, oraz Warta Oleszów — Zawisza Bydgoszcz przełożone na 25 bm.

Tu TOTO

2-4-26-28-29-31

(49)

Tym razem tylko juniorzy

W TYM SEZONIE czeka naszych piłkarzy jeszcze jedno spotkanie międzypaństwowe. JUNIORZY POLSKI grać będą w najbliższą niedzielę ze SZWE CJĄ na wyjeździe. Będzie to rewanżowe spotkanie, pierwszy mecz (wiosna br.) przyniósł nam porażkę we Wrocławiu 0:1.

Polski Związek Piłki Nożnej zorganizował w Warszawie, zgromadzenie 16-osobowej kadry juniorów (2—6 bm). W składzie reprezentacji nie zaszyli większe zmiany; zagra również SZARYNSKI z Arkonii. (n)

183 cm w skoku wzwyż

NA ZAWODACH lekkoatletycznych w Sydney wicemistrz ni olimpijski z Tokio w skoku wzwyż Australijka Michele MASON-BROWN uzyskała świetny wynik w skoku wzwyż 1,83. Rezultat ten jest nowym rekordem Australii i Wspólnoty Brytyjskiej.

Uniwersytet Robotniczy ZMS

w Szczecinie, ul. Gen. K. Świerczewskiego 29

przyjmuje zapisy na

kursy kwalifikacyjne

— przygotowujące do egzaminu na tytuł mistrza i robotnika wykwalifikowanego w zawodach budowlanych, ślusarskich i elektrycznych.

3159-K

NIEWIELKIE RYZYKO — WYSOKIE WYGRANE

w Krajowej Loterii Pieniężnej

500 000 ZŁ, 200 000 ZŁ, 150 000 ZŁ, 100 000 ZŁ

Warto spróbować szczęścia

w kolekturach Polskiego Monopoli Loteryjnego

SZCZECIN, AL. WOJSKA POLSKIEGO 43,

AL. NIEPODLEGŁOŚCI 60 — PDT

POLSKI ZWIĄZEK MOTOROWY
w Szczecinie, ul. Tkacka 55
Tel. 454-19

przyjmuje zapisy na

KURSY

kat. III zawodowej
kat. III amatorskiej plus
motocyklowej

Otwarcie w/w kursów nastąpi w
dniu 10. XI. 1964 r. o godz. 17.
Informacji udzielamy od godz. 7.30.
Opłaty w ratach, wykłady w go-
dzinach wieczornych.

Pracownicy poszukiwani

MASZYNIARKA do szycia rękawiczek po-
trzebną. Zgłoszenia: Witolda 2 m 6 po
godz. 18. 9741-G

Ogłoszenia drobne

Matrymonialne

POTRZEBNA pomoc do 3-miesięcznego dzie-
cka, na 6 godzin dziennie, tel. 456-09. 9773-G

POMOC dochodząca do 3 osób dorosłych, po-
trzebną. Zgłoszenia, ul. Piłsudskiego 7 m 12. 9779-G

PRAGNIĘSZ szczęśliwego małżeństwa? Napisz:
„Venus”, Koszalin, Od-
rodzenia 6. Blyskawicę prześlemy krajowy
adresy. 3040-K

Praca

POTRZEBNA pomoc do
mowa dochodząca, go-
dny pracy od 18-18,
Szczecin, ul. św. Wojcie-
cha 2 m. 13. 9773-G

PRZYJMĘ dochodzącą
starszą, samotną pan-
ia do opieki nad półrocz-
nym dzieckiem, Sze-
cieńskiego 7-5, godz.
od 17. 9774-G

OPIEKUNKĘ do 11-let-
sięcego dziecka przy-
jęcie od zaraz, Tkacka
57-10. 9775-G

GOSPODZIE z referencja-
mi, przyjmie, pl. Lotni-
kowskiej 3B m 2, godz.
16-18. 9776-G

ZAOPIEKUJE się 2-let-
nim dzieckiem, we
własnym domu. Wia-
domość: Szczecin, Wiek-
ta m 14, w godz. 16-20.
9777-G

Nieuchomości

GOSPODARSTWO roln-
e — 15 ha, 16 km od
Poznań, zelektryfiko-
wane, dobre zabudowa-
nia, bez inwentarza, wia-
domość, bez obciąże-
nia, sprzedam, Szy-
mański, Poznań, ul.
Słoneczna 24. 9691-G

GOSPODARSTWO 2
ha, szkoła, przy szosie,
pilnie sprzedam. Szwaj-
kowska, Ostrowo Ko-
ścielne, p-ta Strzałkow-
o, pow. Sępolewski, po-
znańskie. 9580-P

Kupno

WOZEK do wody sodo-
wej, kupię, wiadomo-
ść: Świerczewskiego 19-21.
9583-G

KUPIĘ większą ilość
desek, kantówek, belek,
z rozbiórki, pilnie
miejscu i twardo, uży-
waną różnych rozmiar-
ów. 9777-G

rów. Oferty składać:
Biuro Ogłoszeń, pl. Ho-
du Pruskiego 8 pod
„Deski”. 9582-G

Sprzedaj

MASZYNE do pisania,
walizkową i motocykl-
„NSU” sprzedam, Pia-
stów 16-1. 9585-G

SAMOCHOÓD DKW F-8,
blaszanka kabriolet —
sprzedam, Reduty Or-
dona 22, tel. 73-72. 9605-G

PSA rasy „Bokser”,
sprzedam, Szczecin-Gie-
bolic, Majowa 34-1,
godz. 17. 9604-G

SZAFKI i kanapę sprze-
dam, Boh. Getta War-
szawskiego 16-4. 9586-G

ODDZIAŁ WOJ.

TKWP

w Szczecinie

przyjmuje

zgłoszenia na

kurs kroju i szycia I stopnia

Zapisy przyjmuje se-
kretariat TKWP
Szczecin, ul. Obr.
Stalingradu 17 w
godz. 9-19, telefon
393-22. 3160-K

ODDZIAŁ WOJ.

TKWP

w Szczecinie

przyjmuje

zgłoszenia na

KURS radiowo-telewizyjny

Zapisy przyjmuje se-
kretariat TKWP
Szczecin, ul. Obr.
Stalingradu 17 w
godz. 9-19, telefon
393-22. 3160-K

Rozszerzyć krąg
ludzi dobrej woli

Ponad 5 tys. mieszkańców nasze-
go województwa, z tej liczby nie-
miał powoła obywateli masła Sze-
cina, to członkowie Polskiego Ko-
mitetu Pomocy Społecznej, organi-
zacji przysługującej ludzi, którym
nie jest obca niedola bliźnich.
Działalność PKPS jest uzupełnie-
niem opłaty która państwu ota-
cza najbardziej potrzebujących.

Konkurs MSR
— trwa.

DONOSILIŚMY swego czasu o roz-
poczęciu między młodzieżą sze-
cieńską szkolną współzawodnictwa
o puchar przechodni Przewodniczą-
cego Miejskiej Komisji Młodzieżo-
wej Służby Kuchni. Celem współ-
zawodnictwa jest dynamiczny roz-
wój drużyn MSR, uaktywnienie ich
pracy w zakresie produktywności i pro-
pagowania zasad ruchu drogowego
wśród młodzieży.

Udział we współzawodnictwie mo-
gą brać wszystkie szkoły z terenów
Szczecina, które do 15 października
zorganizowały co najmniej jedną
drużynę MSR, liczącą 20 człon-
ków. Komisja będzie punktowała
poszczególne prace wykonane przez
członków MSR, a więc peł-
nienie służby na ulicach, re-
dagowanie gazetki, teniśnycie
MSR, zorganizowanie ląki MSR
w szkole, dekoracje klas, organi-
zowanie konkursu MSR dla kole-
gów, bądź młodzież klas IV
Komitet organizacyjny postano-
wił przyznać coroczne nagrody za
najlepsze wyniki we współzawod-
nictwie.

O fundusze na nagrody konkurso-
we zwrócili się do przedsi-
ewzię, uczelni i instytucji. Oto
lista kolejnych ofiarodawców: PSS
ROBOTNIK 200 zł, DOKP SZCZE-
CIN — 500 zł, WOJEWÓDZKA
SPÓŁDZIELNIA USŁUG TRANS-
PORTOWYCH 200 zł, PRZEDSIĘW-
STWÓCZTA PRACY — 300 zł, SPOL-
DZIELNIA PRACY „PREFAMAT” —
500 zł, PRZEDSIĘWSTWÓCZTA
POŁOWY I USŁUG RYBACICH
„GRYF” — 500 zł, STOCZNIA
SZCZECIŃSKA im. WARSZCH-
OWSKIEGO 200 zł, SZCZECIŃSKA SPÓŁ-
DZIELNIA MŁCZARSKA 300 zł,
MPO — 500 zł, SZKOLARSKA
SPÓŁDZIELNIA PRACY — 300 zł.
Dalsze sumy przesyła władze na
konto Szczecińskiej Automobili-
PKO Szczecin 10-9-461 z zaznacze-
niem „KONKURS”. (wit)

FUTRO nylonowe sprze-
dam, Szczecin, Łukas-
kiego 23a. 9597-G

BLAMY jagnięce, białe,
kurki karakulową, ma-
gnotofon „Szmarałd”,
rozetki „Ameryka” —
sprzedam, tel. 463-71. 9588-G

RASOWE wilczyr-sze-
nie, słone jęczmienie
sprzedam, tel. 467-85,
godz. 19. 9589-G

PRZYŁĄKAŁ się sił-
czarno-brazowy. Wia-
domość: św. Wojciecha
15-8, godz. 15-18. 9607-G

WSZYSTKIM kolegom,
współpracownikom kole-
go mędra oraz wszy-
stkim doradcom czynny
udział w uroczysto-
ściach pogrzebowych,
składam serdeczne po-
żądanie. 9584-G

KAWALER uczęszcza-
jącego do szkoły, zamie-
nia na trzy pokoje,
dzielnica obłotna, Ko-
pernicka 7 m 2. 9596-G

DWA pokoje z kuch-
nią, kawaler, przy ul.
Półwiejskiej 13 m 6.
9583-G

WYNAJEM pokój ume-
blowany samotnej oso-
bie. Wiadomo-
ść: 44-13, od godz. 15.30. 9592-G

MAŁEŻYSTWO bezdziet-
ne poszukuje pokoju
sublokatorskiego, naj-
chętniej w śródmieściu.
Oferty: Biuro Ogłoszeń,
pl. Hudu Pruskiego 8
na nr 840. 9763-G

Z PRACOWNIKIEM
PKP posiadającym nie-
szkane miejskie, dwa
pokoje z łazienką i lo-
żnię, kuchenką, łazien-
ką, przy ul.
Półwiejskiej 13 m 6.
9583-G

DWA pokoje z kuch-
nią, kawaler, przy ul.
Półwiejskiej 13 m 6.
9583-G

KAWALER uczęszcza-
jącego do szkoły, zamie-
nia na trzy pokoje,
dzielnica obłotna, Ko-
pernicka 7 m 2. 9596-G

OTTON CHOCHUŁ zgu-
bił nr rejestracyjny
MS-0234, wydany przez
Wydział Komunikacji
Policji. 9597-G

PRZEMYSŁAW KŁO-
DZIŃSKI zgubił leg.
szkolną, wydaną przez
TME. 9598-G

TERESA ORZECH zgu-
biła leg. szkolną, wyda-
ną przez Liceum Peda-
gogiczne. 9599-G

ELŻBIETA CHYLIN-
SKA zgubiła leg. SN
II. 9606-G

HENRYK MATEJA zgu-
bił świadectwo Szkoły
Podstawowej. 9601-G

ZDZISŁAW PUCH zgu-
bił przepustkę statal-
ną, wydaną przez Stocznia
Szczecińską. 9602-G

SKRADZIONO dowód
osobisty, prawo jazdy
i kartę rejestracyjną na
numer 1021. 9603-G

TADEUSZ KONOPAC-
KI zgubił leg. szkolną,
wydaną przez Liceum
Pedagogiczne. 9604-G

ZENOBI KAJDAN-
SKIEJ skradziono leg.
szkolną nr 0581, wyda-
ną przez Liceum Pedago-
giczne. 9605-G

JERZY SAWA zgubił
dowód osobisty, ksa-
żeczkę, wojkowi i kar-
tę weleczenia. 9606-G

APOLONIA PETLIN-
SKA zgubiła leg. in-
walidzką, wydaną
MICHAŁ BAY zgubił
leg. szkolną nr 324, wy-
daną przez Szkołę Im.
A. Mickiewicza. 9607-G

KRYSTOZYM NIEWIA-
ŁOWSKI zgubił leg.
szkolną, wydaną
przez Politechnikę Sze-
cieńską. 9608-G

JANINIE NECHREBEC-
KIEJ skradziono za-
świadczenie pracy, kar-
tę zdrowia i dyplom
kucharski. 9609-G

MARIAN DABROWSKI
zgubił leg. szkolną, wy-
daną przez Technikum
Mechaniczno - Energet-
yczne. 9610-G

13 MUZ — pl. Żołnierza 2 — czyn-
ny od g. 11-1; SPOLZDZIELCOV —
Woj. Pol. 20 — czynny od g. 15-22;
DYŻURNY

III KLINIKA CHIR. — Pomocny
II KLINIKA POŁOŻNICZA — Po-
mocy; PRZYCHODNIA DLA MATKI I
DZIECKA — św. Wojciecha 7 — 2
19-7 rano, APTEKI

NR 2 — Mickiewicza 101 — tel.
443-38; NR 46 — Wiekla 7 — tel.
372-75; CODZIENNE POGOTOWIE PRA-
CY — Apteki: Nr 10 (Glinki); Nr
12 (Podjuchy).

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI
16.30 „Halo, tu Szczecin” — pro-
gram próby, 17.15 „Złota Samo-
śta”, 17.30 Film krótkometrażowy
„Morze Azowskie”, 18.00 „Wokół
Jacek”, 18.30 Gra zespołu mado-
wanego, 19.30 „Bureka” — maga-
zyn popularno-naukowy, 19.50 „Do-
brano”, dzieciom od Dzieńca TV;
20.20 Sztuka TV „Mistrz”, 21.30 Wia-
domości dziennika TV, program na
jutro, melodia na DOBRANOC.

PROGRAM BEKLIŃSKI
16. Witoldo do dzieci od lat 9, 19
Omiwienie programu, 18.10 Uniwers-
tet TV, 18.40 Tysiąc wiadomości
TV, 18.50 Podziwiania TV dziecię-
cej, 19. W 24 godziny później;
19.25 Prognoza pogody, kronika,
przebieg wydarzeń, 20 Film radz.
„Czapajew”, 21.25 „Czamy kanał”,
21.45 „Ryga w słowach”, 22.10 „Co-
kolwiek”, 22.30 „Wrażenia
z podróży po Szwedzku”, 23
Kronika.

WTÓREK
9.50 Gimnastyka dla wszystkich;
10 Kronika, 10.50 Film „Czapajew”,
12.45 Test, 13.30 „Romantyczność”,
16 Program dla uczniów „Od Moko-
cho do Czarnego Morza”, 16.45 Wido-
wisko dla dzieci od lat 4, 17.15
Film dla dzieci, 18.15 Uniwersytet
TV, 18.40 Tysiąc wiadomości TV;
19.25 Podziwiania TV dziecięcej,
19.50 Witoldo do młodzieży, 19.25
Prognoza pogody, kronika, prze-
bieg wydarzeń, 20.20 „Czamy
kanał”, 21.25 „Czamy kanał”,
21.45 „Ryga w słowach”, 22.10 „Co-
kolwiek”, 22.30 „Wrażenia
z podróży po Szwedzku”, 23
Kronika.

Radio
13.20 „Walczyli o ojczyznę”, 14.30
„Po obu stronach Wisły”, 15.45 Mu-
zyka dla wszystkich, 15.30 Słuch-
owiska dla dzieci starszych, „Wu-
jaski Papkin”, 16.05 Dźwiękowy
falekton muzyczny, 16.30 Kwadrans
piosenek, 16.45 „Słoneczne rozmo-
wianie”, 17 „Szafa gra”, 17.30 Prze-
bieg aktualności Wybrzeża, 17.50
„Pracują już w roku przyszłym”,
18.10 Radioklasyka, 18.30 „Wielki
ryby dla kraju”, 18.45 Ekonomiczny
problem tygodnia, 19.05 Muzyka
i aktualności Wybrzeża, 19.35 Słu-
chowisko „Kontakty z przyszłości”,
20.15 Komentarz aktualny, 20.25
„Kontakt z duchami”, 20.45 W ta-
necznym rytmie, 21.30 Kultura ze-
swiata, 21.45 „Kontakty z przyszłości”,
22.10 „Starym i nowym”, 22.40
Mistrzowski wykonania dźwię-
miki klasycznej i romantycznej,
23.06 Muzyka na DOBRANOC.

WYDAWCA: Szczecińskie Wydawnictwo Prawowe BSW „PRASA” w Szczecinie. REDAKCJA I ADMINISTRACJA: Szczecin, pl. Hudu Pruskiego 8; redakcja kolegium. TE-
LEFONY: centrala 450-21; sekretariat red. naczelnego 457-41; zastępca redaktora naczelnego 473-21; sekretariat redakcji 428-33; sekretariat techniczny 428-31 (wewn. 21); dział
miejski 462-35; dział morski i sportowy 427-77; dział łączności z czytelnikami 450-21; Biuro Ogłoszeń 344-44; redakcja poranna (po godz. 6) 378-91; dalekopisy 425-14. Pre-
numeratę na kraj przyjmują urzędy pocztowe, listonosze oraz oddziały i delegatury „Ruch”. Można również dokonywać wpłat na konto PKO Nr 10-6-13770, Przedsię-
biorstwo Upowszechniania Prasy i Książki „Ruch” w Szczecinie, Al. Niepodległości 41/42. Prenumeratę przyjmowane są do 15 dnia miesiąca poprzedzającego. Pieniężna
numeratę. Cena prenumeraty kwartalnej — 77,50 zł; półrocznej — 155,00 zł; rocznej — 310,00 zł. Prenumeratę na zagranicę, która jest o 40 proc. droższa, przyjmuje
Kolegium. Wydatki na druk i papier — 100,00 zł. Warszawa, ul. Wronia 23, tel. 20-46-38, konto PKO Nr 1-6-100024.

Załatwiono pozytywnie

Dyrektor ZURT w Szczecinie Zb. PAJCHEL odpowiada na skargi klientów przedsiębiorstwa:

„W sezonie letnim do naszych placówek na Wybrzeżu kierujemy częściej personel z placówek usługowych w Szczecinie. Praktyka wykazała, jak bardzo nasi pracownicy są tam potrzebni. Właśnie w takim okresie oddali swe radiodiodniki do naprawy pp. Kapuściński i Czechowski. W obu wypadkach termin naprawy nie został dotrzymany. Prośbom klientów są słuszne, choć niedotrzymanie terminu zostało spowodowane sytuacją prężniejszą. Pracownik, który odniósł się niegrzecznie wobec klientów, poniesie karę dyscyplinarną. Za te fakty przeprasza.”

WZSP, a personalnie pelnomocnik zarządu d/s usług mgr Zbigniew KRATER-SKI w odpowiedzi na propozycję Czytelników w nr 246 „Kuriera” wyjaśnia:

„Zorganizowanie punktu usługowego nagrań dźwiękowych w Szczecinie zlecenie zostało Sp. Pracy Usług Kinowych i Fotograficznych „Studio”. Uruchomienie tego punktu przewiduje się w styczniu 1965 r.”

A więc od stycznia nagrywamy własny głos na kartki imiennowe.

DYREKTOR MPGC Anioł MAKARENKO komunikuje nam, że stary kocioł c.o., który zabierał miejsce na podwórku domu przy Al. Jedn. Narodowej 22, a o którego usunięciu monito wali Czytelnicy „Kuriera”, został wywieziony z tego podwórka 21. X. br.

Serwis z... cukru

ZESPÓŁ pracowników ciastkarni „POMORZANKA” urządził oryginalną wystawę swoich wyrobów cukierniczych.

NA ZDJĘCIU: artystycznie wykonany z cukru serwis do kawy, dzieło pracownika Edwarda BRASSE. Z masy cukrowej wykonany został także wazonik z kwiatami. Dzieło kolegi podziwiają: mistrz cukierniczy Ryszard ŁACZMAŃSKI i jedna z pracownic ciastkarni — Irena PUCYŁO. (a)

Foto: Wanda CIEŚLAK



UMIESZCZENIE mapy plastycznej wielkiego Szczecina w przebudowanym hallu dworcowym „Szczecin-Główny”, przygotowane z zadowoleniem przez turystów, zwłaszcza tych, którzy odwiedzają nas po raz pierwszy.

Foto: ST. CIEŚLAK

By nie zaskoczył nas „czerwony kur”

OCENIE działalności propagandowej i pracy kulturalno-wychowawczej w Ochotniczych Strażach Pożarnych na terenie woj. szczecińskiego poświęcona była konferencja prasowa, zwołana przez Prezydium Zarządu Okręgu ZW OSP. Informowali dziennikarzy: prezes Związku Bronisław SLIWA, kdt wojew. plk Jerzy FIEDLER, kdt miejski plk Stanisław CZERWINSKI oraz członkowie Prezydium, plk Tadeusz ŁYZYŃIAK (Wojsko) i Mieczysław WYCZOLKOWSKI (DOKP). W ożywionej dyskusji udział wzięli: przedstawiciel KW PZPR St. KULAWCZYK i kier. Wydz. Spraw Wewnętrznych PWRN, E. MAJCHRAK.

Zarząd Okręgu oparł swoją działalność propagandową na współpracy z instytucjami społecznymi i państwowymi, kładąc nacisk na bieżące analizy przyczyn powstawania pożarów, na podstawie wniosków i postulatów Woj. Komendy SP i PZU.

Zagadnienia propagandy powiązano ściśle z pracą kulturalno-wychowawczą. Dobre wyniki daje współdziałanie z organizacjami i instytucjami społecznymi, które w praktyce należy jeszcze wzmacniać i zacieśniać. Stałą stroną pracy w powiatkach jest często niedocenianie roli właściwej propagandy, będącej statutowym obowiązkiem.

Wiele miejsca poświęcono dyskusji sprawom udziału kobiet i młodzieży w ochronie przeciwpożarowej, co powinno znaleźć głębsze niż dotychczas odbicie w codziennej praktycznej działalności OSP, a także poszczególnych ogniw Związku i komend Straży Pożarnych. Ważne jest zwłaszcza rozróżnienie opieki nad życiem organizacyjnym i szkoleniem żeńskim i młodzieżowych drużyn pożarniczych oraz prewencyjnych sekcji kobiecych. (a)

Zanim spadnie pierwszy śnieg

...a pieców ciągle mało

JESZCZE rok temu niemal w każdym podaniu do ADM-u o remont lub drobna naprawę powtarzało się słowo — PIEC. Zapotrzebowanie na te właśnie remonty było największe. Dziś liczba wniosków o remonty pieców już nieco zmalała, ale w dalszym ciągu są one jednym z najpoważniejszych problemów w gospodarce remontowej DZBM-ów.

Kierownictwo szczecińskiej gospodarki komunalnej musiało rozpatrzyć poważny dyktando — co ważniejsze: piece czy też drzwi, okna, dachy, bezpośrednio zabezpieczające budynki? W większości wypadków zdecydowano — stawiać piece, choć na inne potrzeby nie starczyło już pieniędzy. Akcją „piece” nasłono np. na Pogodnie, gdzie ostatnio przedstawiono i naprawiono ok. 700 pieców (na 26 tys. izb, którym administruje DZBM — Pogodno). Tak zwiększone wysiłki pozwolą na całkowite zaspokojenie potrzeb dzielnic za... 33 lata.

Jakie są więc szanse generalnego załatwienia tej sprawy w całym mieście?

Przypomnieć trzeba, że przedsięwzięcie remontowo-budowlane i DZBM-y w dalszym ciągu odczuwają ogromny brak

zdmów. Nie polepsza się także jakość materiałów używanych do budowy pieców, przede wszystkim kafi. W tej sytuacji prowadzenie remontów dotychczasowymi metodami nie rokuję radykalnej poprawy. Wydaje się, że Zjednoczenie Gospodarki Komunalnej powinno zmóc poszukiwania nowych sposobów remontów, np. takich, jakie zaprezentowała w tym roku warszawska spółdzielnia emerytów „Optima”. Spółdzielcy wykonali w ciągu 3 miesięcy 170 pieców o nowocześniejszej konstrukcji w budynkach szczecińskiego DZBM-1. Jak dotąd, wszyscy wyrażają się b. pochlebnie o pracy spółdzielni. Piecy wykonane są bardzo solidnie, świetnie grzeją i zużywają niewiele opału. W roku przyszłym „Optima” ma wykonać w Szczecinie 3 tys. pieców,

co wraz z budową pieców „tradycyjnymi” metodami zapewni w 1966 r. co najmniej 1 sprawne urządzenie grzewcze w każdym mieszkaniu. Czy nie można by warszawski pomysł bardziej upowszechnić? (kg)

Miedzy kuchnią a konsumentem

INSPEKTORZY PIH, ciepła w roli mały sposób nieuczciwych sprzedawców. Tym razem zamówili w restauracji „LESNA” w Tanowie 4 porcje brizolu z jarzynami oraz 4 kawy, po czym przystąpili do dzieła kontroli. Łączna niedowaga mięsa wyniosła 143 g, a niedowaga warzyw oscyliowała w granicach 50 proc. wagi deklarowanej w karcie dań. Kawa natomiast zawierała ok. 1/3 surowca mniej niż przewiduje receptura. Inspektorzy, którzy reprezentowali potencjalnych klientów, zostali poszkodowani na sumę 29 zł. Autorka rozbójniczości między menu a talerzem okazała się kucharką lokalu Janina S. Sąd ocenił tę jej działalność w gastronomii na 4 mies. aresztu i 3000 zł. grzywny, zawiązując na 3 lata wyrok kary. (J)

SZCZECIN w hołdzie Zmarłym

OD WCZESNEGO PORANKA fala ludzi płynęła wzdłuż ulicami Szczecina w stronę Cmentarza Centralnego. Szły całe rodziny z wiankami białych chryzantem, wienkami. Są na szczecińskim cmentarzu dwa miejsca, które każdy mieszkaniec naszego miasta odwiedza raz w roku. To Aleja Zasłużonych i kwatery bohaterów II wojny światowej.

W Alei Zasłużonych ostatni spoczynek znaleźli ludzie, których nazwiska nierozdzielnie związane są z naszym miastem. Oto w białych chryzantemach tonie grób Henryka Jendzy. I nikomu nie trzeba wyjaśniać, kim był ten człowiek. Obok tabliczka: „Bolesław Węcelowski — zasłużony działacz KPP”.

Płonie świeca na grobie naszego nieodżałowanego przyjaciela i kolegi, nestora szczecińskiego dziennikarstwa, red. Jarogniewa Kaniastę. Przyjanie rece położyły kwiaty na miejscu wiecznego spoczynku red. Henryka Zielińskiego.

Tuż za Aleją Zasłużonych biały pomnik z napisem: „Bohaterom poległym na szlaku Bolesławowym”. Płonące znicze, białe-czerwone kwiaty i honorowa wieniec harcerzy. Przed pomnikiem długie szeregi białych, prostych krzyży. Tu leżą ci, którzy niemal 20 lat temu oddali swe życie za naszą wolność i społeczną sprawiedliwość.

Oto obok siebie towarzyszą broni z 7 Kompanii panc. kpr. Michał Mroczan, plut. Franciszek Szyszowski, kpr. Paweł Ruczniski, plut. Mieczysław Brzostowski... Padli w pamiętnym kwietniu 1945 r. Tuż

przed zwycięskim dniem wolności.

Morze światła prowadzi w górę do pomnika postawionego ku czci tych, którzy choć innym mówili językiem, lecz życie oddali za tę samą sprawę. Na grobach radzieckich bohaterów białe-czerwone, o polskich barwach chorągiewki, płonące świece, chryzantemy. Przed pomnikiem harcerska wieniec, znicz i stojący w skupieniu tłum.

Wieczorem pustoszeją aleje. Żywi wracają do swych codziennych spraw. Zza cmentarnych sztachet, długo w nocy bije jeszcze luna płonących świec.

Kronika dnia

KONFERENCJA NA CZASIE

♦ DZIS przed południem w sali Studium Nauk Cyfrowych odbyła się pierwsza z cyklu konferencji na temat „WYCHOWANIE W ROZUMIENIU”. Inauguracyjny referat wygłosił pracownik naukowy Uniwersytetu Poznańskiego, dr Heliodor MUSZYŃSKI. Zarząd Główny TSS reprezentowali: sekretarz Maria JEZERSKA-SROKOWA i członek Prezydium, inż. Henryk SOBAŃSKI.

PREMIERA W TEATRZE ZAMKOWYM „KRYPTA”

♦ DZIS o godz. 20 w Sali Szwedzkiej Zamku odbędzie się nowa premiera teatru WDK „KRYPTA”. Montaż scen dramatycznych autorów radzieckich pt. „Rzecz o ludziach” opracował Zdzisław KRAJCEW. W przedstawieniu udział biorą, jak zwykle, aktorzy szczecińskich teatrów dramatycznych.

POWRÓT CHÓRU STUDENCKIEGO

♦ ZE STOLICY powrócił Chór Politechniki Szczecińskiej, który pod kierownictwem mgr J. SZYROCKIEGO wziął udział w koncercie, otwierającym w Filharmonii Narodowej nowy rok działalności studenckiego ruchu „Pro Musica”. Recenzenci warszawscy zgodnie podkreślają wielki sukces szczecińskiego chóru.

Zebrał (a)